



145 lat błagania
Procesja konna w Pogrzebieniu

STRONA 12

WTOREK
10 MAJA 2022 r.
cena 3,80 zł (5% VAT)

30 lat
nowiny
RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr 19 (1566)

120 NOWYCH MIESZKAŃ

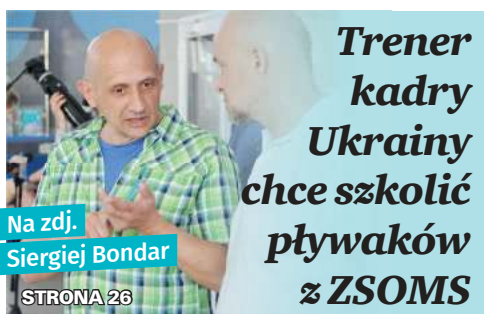
w Kuźni Raciborskiej

Burmistrz Paweł Macha zapowiada, że jesienią powinna ruszyć budowa 4 bloków po 20 mieszkań w każdym. Najmniejsze będzie miało 35 m kw., a największe 69 m kw. – Powstaną też parkingi, place zabaw i tereny zielone – roztacza wizję wódarz Kuźni. Inwestycja będzie realizowana w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej „Śląsk Południe”, do której Kuźnia przystąpiła jako jedyna gmina powiatu raciborskiego.



„Już staramy się
o kolejne 2 bloki
i 40 mieszkań

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 16



Na zdj.
Siergiej Bondar

STRONA 26

**Trener
kadry
Ukrainy
chce szkolić
pływaków
z ZSOMS**

**Walka
o Nowoczesną.
Żychski chce
pilnych działań
prokuratury**

STR. 6

**W Raciborzu
ustawią
śmietnik za
150 tys. zł?**

CZYTAJ NA STRONIE 18



Matura
nam niestrasza

STRONY 10 i 11 oraz 20 i 24

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

19

**Pietrowice Wielkie zaskoczone
remontem drogi na Kietrz**

STRONA 15



**Kiedy
zbudują
żłobek
w Rudach?**

STRONA 13

**Sanepid: zapomniane
choroby wracają
z napływem uchodźców**

STR. 21

Złośliwy komentarz tygodnia

Brać czy nie brać?

BOŻYDAR
NOSACZ

Raciborscy siatkarze amatorzy świętowali piękną rocznicę 25-lecia swojej ligi. Niestety, żaden przedstawiciel miejskich władz nie pojawił się na imprezie, żeby pogratulować siatkarzom. Dla jasności trzeba podkreślić, że były prezydent, a obecny radny Mirosław Lenk, występował w roli byłego zawodnika, a przewodniczący rady Ma-

rian Czerner zasiadł na trybunach jako zwykły kibic. Przynajmniej do czasu...

W zaistniałej sytuacji ligowcy, którzy chcieli podziękować Miastu za wsparcie, wyciągnęli przewodniczącego na boisko, choć ten próbował się opierać, może dlatego, że z siatkówką raczej nikt go nie kojarzy. W końcu dał się namówić, wyściskać i odebrał gratulacje. Właściwie to powinien już powoli przywykać do takich sytuacji, bo nie tak dawno przecież na zamku (też nie wiadomo czemu) odbierał rządową

promesę na remont ul. Rybnickiej (później tłumaczył, że poszedł bo go zaprosili).

Ale z drugiej strony, przewodniczący mógł też mieć w pamięci, jak kiedyś prezydent Polowy, też zniechęcony, wręczył mu na sesji czek na... dług za śmieci. A ta niespodzianka akurat nie była zbyt przyjemna dla przewodniczącego. Więc to nie jest tak, że zasada „jak dają to brać” zawsze jest bezpieczna. Cóż, życie polityka jest pełne zasadzek.

bozydar.nosacz@outlook.com



■ W środku Marian Czerner FOT. CZESKA FOTOGRAFIA (2)



■ Marek Kurpis

Piórem
naczelnegoMariusz
WeidnerRedaktor
naczelny
Nowin
RaciborskichKomunie
-prezentu-
nie

Im bliżej przyglądam się współczesnym pierwszym komuniom, tym bardziej jestem przekonany, że lepiej byłoby je przesunąć o dobrych kilka lat do przodu w rozwoju dzieci. Od dawna mówi się o kosztownych prezentach jak quady, kucyki czy telefony z najwyższej półki. Dziecko komunijne w czasach schyłkowego PRL dostawało łańcuszek, zegarek, czasem paczkę z RFN. W latach 90. koleżanka dostała walkmana. Od tamtej pory trwa szalony wyścig na prezenty komunijne, nakręcany przez dzieci, rodziców, wujków, dziadków itd. Tylko organizator czyli Kościół może zrobić wyrwę w tym zaklętym kręgu, ale instytucja pierwszej komunii tak się skomercjalizowała, że i księżom trudno jest wykonać jakiś radykalny krok. Parafie też żądają od rodziców-wiernych wcale nietanich prezentów. Zapomina się przy tym wszystkim o podstawowych zasadach tego katolickiego święta, by wprowadzić młodą osobę w odpowiednią, duchową postawę i wskazać jej wartości, jakimi powinna kierować się w życiu. Z dystansu całe to komunijne zamieszanie potrafi zniechęcić do wiary, zamiast ją wzmocnić. Dalsze podążanie tą drogą to nieestety ślepy zaulek.

FELIETON: Węgla brak, gaz drogi. Wełniane sweterki w sukurs

Za nami sezon grzewczy 2021/2022. Sezon wyjątkowy, czy może szokujący. Wszystko przez drastycznie rosnące koszty ogrzewania i nieznane do tej pory problemy z dostępnością opału. Wiele, a w zasadzie wszystko wskazuje na to, że kolejne sezony łatwiejsze nie będą.

Węgiel, mimo tego, że stał się wrogiem numer jeden organizacji ekologicznych, wciąż dla wielu jest podstawowym paliwem ogrzewającym domy (osiedla bloków mieszkalnych też, w końcu większość elektrociepłowni zasialnych jest właśnie węglem). A węgiel, zwłaszcza tzw. ekogroszek,

który zasila tak promowane jeszcze kilka lat temu kotły klasowe stał się w minionym sezonie drogi i trudno dostępny. Niby na kopalni ceny były przystępne, ale zakupić taki węgiel okazywało się mission impossible. Pewien znajomy próbował kupić kopalniany węgiel poprzez dedykowany do takich zakupów portal. Długo się nie udawało. Sprawa zakończyła się pozytywnie dopiero kiedy do sprawy zaangażował syna, który akurat miał zwolnienie chorobowe ze szkoły. Nastolatek do szkoły nie chodził, w przeciwieństwie do rodzica miał czas „wisieć” na portalu transakcyjnym. W końcu po wielu

próbach udało się kupić 5 ton ekogroszku w cenie stosunkowo atrakcyjnej. Inna anegdotyczna sytuacja: kupujący jechał jako pasażer w aucie znajomego. Akurat prawie dopinał transakcję na smartfonie, kiedy ku jego przerażeniu, kierujący autem kolega zjechał do miejscowości, w której nie było szybkiego internetu. „Co robisz? Wracaj na główną drogę!!!” – ryknął jak dzikie zwierze. Niby zabawne, a jednak nie. Dodać należy, że gdzie indziej (tj. na prywatnych składach) ceny węgla nierzadko oscylowały w granicy 1500 zł za tonę. W dodatku tam węgla też brakowało.

Problemy z cenami i dostępnością „czarnego złota” rozpoczęły się jeszcze wczesną jesienią. Wtedy wydawało się, że największymi wygranymi są ci, którzy zdecydowali się przejść na gaz. A jest ich wielu. Organizacje ekologiczne, media, samorządy zachęcały mieszkańców, naciskały na Polską Spółkę Gazownictwa, by ta ekspresowo rozbudowywała sieć. Więc budowano setki kilometrów rur i przyłączy. Do czasu. Najpierw okazało się, że popyt na przyłącza gazowe jest tak duży, że środki PSG przeznaczone

na ich wykonanie w latach 2022 i 2023 wyczerpały się... w styczniu 2022. Afera, pamiętacie państwo, była przepiękna. Interwencja na szczeblu rządowym i dodatkowe miliardy na przyłącza się znalazły... Aż przyszedł 24 luty (napaść Rosji na Ukrainę) i nagle do wszystkich dotarło, że główny dostawca gazu w Europie, to jednak nie takie normalne państwo, kierujące się ekonomicznymi przesłankami. I że gaz, w naszych warunkach geopolitycznych, jednak taką idealną alternatywą dla węgla nie jest.

Niestety, wiele wskazuje, że następny sezon grzewczy nie będzie wcale łatwiejszy, a może być jeszcze trudniejszy. Węgla ma brakować (nawet 11 mln ton według Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla), co w bardzo trudnej sytuacji postawi wszystkich tych, którzy w ostatnich 3-4 latach zainwestowali (przy pomocy dotacji) w kotły węglowe. Gazu, jak obiecują rządzący, nie zabraknie. Choć czy na pewno są w stanie przewidzieć, jak będzie wyglądała jego dostępność za kilka miesięcy? Nawet jeśli jednak gazu nie zabraknie, to nie wiadomo co będzie z

jego cenami. Rząd co prawda zapowiedział, że ceny będą regulowane przez państwo do końca 2027 r., co ma zapobiec drastycznym (nawet kilkusetprocentowym) podwyżkom cen gazu dla odbiorców indywidualnych. Ale po pierwsze zgodnie z wyrokiem TSUE z 2015 r. Polska powinna zakończyć regulację cen gazu (a jak wiadomo z wyrokami TSUE się nie dyskutuje). Po drugie, nie oznacza to, że ceny w ogóle nie będą rosły. Po trzecie, decydując się na rodzaj ogrzewania, liczymy się jednak z perspektywą dłuższą niż kilka lat.

Co zatem pozostaje? Pompy ciepła i fotowoltaika? Nie czarujmy się, nie jest to rozwiązanie masowe, dostępne dla każdego Kowalskiego. Zresztą, jak wieść niesie, już teraz jest problem z dostępnością podzespołów do pomp. Przez to są droższe i trudniej dostępne. Pelet? Cena za tonę to od 1000 do nawet 1600 zł. Zważywszy, że trzeba go spalić średnio dwa razy więcej niż węgla, pelet nie jest tanim rozwiązaniem.

Tanio i ciepło już było. Teraz czeka nas drożyzna i... wełniane swetry.

Artur Marcisz

SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ (CERTYFIKAT NR 5950)

POMOC BIUROWA na pół etatu

Praca w biurze w Raciborzu. Wynagrodzenie – 1505 zł brutto

Wymagana znajomość języka niemieckiego

Praca od 8.00 do 13.00

poniedziałek, środa, czwartek, piątek i sobota (wtorek wolne)

Wyślij swoją aplikację na adres: praca@sachse.eu

SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ (CERTYFIKAT NR 5950)

REKRUTER na pełny etat

Praca w biurze w Raciborzu. Wynagrodzenie – 3010 zł brutto

Wymagana znajomość języka niemieckiego

Praca od 8.00 do 17.00

poniedziałek, środa, czwartek, piątek i sobota (wtorek wolne)

Wyślij swoją aplikację na adres: praca@sachse.eu

Radny Cofała: czy prezydent Polowy potrzebuje adwokatów w radzie powiatu?

Lider klubu Razem dla Ziemi Raciborskiej oczekuje obecności głowy miasta na sesji powiatowej. Chce, by radni mieli możliwość rozmowy z Dariuszem Polowym o sprawach szpitala, inwestycjach drogowych w Raciborzu i współpracy na linii Powiat-Miasto.

– Wiele razy rozmawiamy w radzie powiatu o sprawach Raciborza i często padają może nie oskarżenia pod adresem prezydenta, ale jest w tych dyskusjach wiele niedomówień albo braku pewności co do wspólnych działań Miasta i Powiatu – zauważył na kwietniowym posiedzeniu radny, szef komisji skarg.

– Jak może się czuć w tej sytuacji sam pan prezydent? Pan Polowy jest prezydentem mojego miasta, reprezentuje wysoki urząd – kontynuował rajca Powiatu Raciborskiego.

Zauważył, że nieraz ze strony radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości padają stwierdzenia, że Miastu źle się współpracuje z Powiatem. – Zabieracie państwo głos w imieniu prezydenta Polowego, a to on piastuje swój urząd i to on ma w rękach decyzyjność co do wszystkich ustaleń na linii urząd miasta – starostwo.

Cofała chciał złożyć wniosek, żeby Dariusz Polowy pojawił się na sesji. – Żeby pewne kwestie nam wyjaśnić, bo to się ileś razy

powtarza, ten temat drogowych inwestycji, temat szpitala – tłumaczył radny powiatowy.

Tomasz Cofała przypomniał, że zwrot podatku od nieruchomości, którego domaga się (pośrednio, bo formalnie dotyczy on szpitala rejonowego) Powiat od Miasta i przeznaczenie go na inwestycje szpitalne nie jest tematem wyłącznie 2021 roku. – On jest wcześniejszy. Teraz się mówi, że szpital dobrze funkcjonował finansowo, ale to był okres pandemiczny, a wcześniej nie było tam tak dobrze – stwierdził T. Cofała.

Zaznaczył, że starosta raciborski Grzegorz Swoboda często uczestniczy w sesjach rady miasta. – Dlatego zaprosimy do nas prezydenta

Polowego i porozmawiamy z nim, jak człowiek z człowiekiem, jak radni z prezydentem. Poznajmy jego plany, czego dotyczą. Żebyśmy się dowiedzieli u źródła – argumentował Cofała.

Wystąpieniem lidera klubu współrządzającego z PO powiatem obruszył się radny Ryszard Frączek z klubu PiS. – Pan Tomasz się pomylił. My nigdy nie mamy zastrzeżeń do pana Polowego. Ja widzę, że pan starosta reaguje emocjonalnie na takie dyskusje o współpracy Miasto-Powiat i polityka duża się tu robi. Ja wam radzę: chłopcy, dogadajcie się w klubie. Zaprosimy prezydenta, my w klubie poprzemy taki wniosek. A może zrobimy jakieś spotkanie przedstawicieli klubów z prezydentem? – powiedział R. Frączek.

Przemyślimy ten temat – zadeklarował przewodniczący rady Adam Wajda.

Starosta Swoboda uznał propozycję Cofały za dobrą sugestię. – Robimy ustalenia z prezydentem, z jego zastępcami. My w powiecie tematy realizujemy, pchamy do przodu. Z miastem możemy wspólnie zadziałać w różnych sprawach. My relacje mamy dobre. W radzie powiatu czasem się nie zgadzamy w pewnych kwestiach, ale nie robimy tu polityki. Od tego jest Warszawa, a tu jest samorząd – podsumował Grzegorz Swoboda. (ma.w)

”

Chcemy porozmawiać z panem Polowym jak człowiek z człowiekiem, jak radny z prezydentem

– Tomasz Cofała

Wyniesione skrzyżowanie lekiem na drogowe zło

Przebudowa skrzyżowania przy Przedzszoku nr 10 (Ogrodowa/Słowackiego/K. Miarki) zainspirowała radnego Marcina Ficę do zgłoszenia pomysłu, aby podobne prace wykonać obok dawnej komendy policji. – W urzędzie nie podzielamy wizji pana radnego co do zmian drogowych przy placu Wolności – przyznał na sesji wiceprezydent Dominik Konieczny.

Fica chciałby trzeciego w Raciborzu podniesionego skrzyżowania, takiego, jakie od lat funkcjonuje przy Warszawskiej/Wileńskiej. Druga wyniesiona krzyżówka jest aktualnie budowana przy Ogrodowej. Trzecia miałaby – według rajcy – rację bytu przy ul. Wojska Polskiego pod starą komendą policyjną.

Piraci z jednym kółkiem

Wniosek Ficy nawiązywał do poruszanej przez niego na sesji sprawy natę-

żenia ruchu na ulicy Wojska Polskiego. W ostatnim czasie radny obserwuje tam wzmożoną aktywność piratów drogowych, których lepiej słyhać niż widać, bo tak pędzą ulicą. – Motorami na jednym kółku – alarmował radny w dyskusji z zastępcą komendanta policji w Raciborzu. – Ja osobiście i pracownicy wydziału dróg w urzędzie miasta nie podzielamy pomysłu pana radnego – oznajmił krótko na ostatniej sesji Rady Miasta drugi zastępca prezydenta Raciborza i uciął temat.

Fica stwierdził, że na ten cel można było pozyskać pozabudżetowe dofinansowanie rzędu 85% kosztów inwestycji.

– Składamy dużo wniosków na projekty drogowe i otrzymujemy dofinansowania z różnych programów, funduszy. Nabór, o którym mówi radny Fica, został dość późno ogłoszony i miał krótki termin.

Warunkiem była pełna dokumentacja projektowa, której w przypadku takiej nieplanowanej inwestycji nie posiadaliśmy – wyjaśnił Dominik Konieczny.

Przedłużenie ścieżki

Przy tej okazji Fica poruszył jeszcze temat ważny dla aktywnych rowerzystów, do grona których należy.

Zawnioskował do władz Raciborza, aby wraz z planowaną przebudową placu Wolności przedłużyć ścieżkę rowerową z ulicy K. Miarki przez teren tego placu, by połączyć ją z ul. Długą.

– W projekcie przebudowy placu nie mamy takiego zapisu, ale można wykonać ścieżkę dla rowerzystów w ramach doraźnych działań na drogach. Uważam, że można to dopasować w ramach bieżących zadań – przekazał rajcy D. Konieczny.

(ma.w)

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

**Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok**

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

medhouse
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem
nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

DOWOLNA
FORMA
ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. 534 911 900
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl

www.medhouse.pl

Nic się nie zmieniło, czyli Narodowe Święto Trzeciego Maja w Raciborzu

Po skromnych obchodach z czasów pandemii, Racibórz wrócił do bardziej okazałej formuły celebracji narodowych świąt. Z naszej relacji dowiedziecie się, co powiedzieli ksiądz i prezydent, a także kto wziął udział w uroczystości.

Kto stoi po stronie Niewiasty, a kto stoi przy smoku?

– Technicznie idziemy do przodu, ale czy osobowościowo, moralnie i etycznie również się zmieniamy? – pytał ks. Damian Nyk, wikary parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu podczas mszy świętej odprawionej w intencji Ojczyzny.

Duchowny przypomniał, że do uchwalenia Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 roku doszło wbrew licznym przeciwnościom, a jej preambuła odnosiła się do „Boga w Trójcy Jedynego”. – Złote karty naszej historii są związane z Bogiem w sercu i Bogiem na ustach – stwierdził ks. Damian Nyk. Dodał, że to właśnie polska konstytucja jako pierwsza wprowadziła zasady wolności, równości i braterstwa, a jej przyjęcie – w przeciwieństwie do konstytucji z czasów rewolucji francuskiej – nie wiązało się z rozlewem krwi.

Ksiądz podkreślił, że Polska będzie tak długo wartościowa, jak długo będzie opierała się na fundamencie wiary w Boga. Dalej wywodził, że to właśnie dzięki takiemu porządkowi rzeczy Polacy przyjęli Ukraińców pod swoje dachy i tym samym udało się uniknąć tworzenia obozów dla uchodźców.

– Są środowiska, które próbują narzucić nam prawo. Odżegnują się od chrześcijańskich warto-

ści. Chcą zamknąć wiarę w kościołach. Czy stoją po stronie Niewiasty czy po stronie smoka? – pytał retorycznie zgromadzonych w świątyni wiernych.

Nasze serca się nie zmieniły

Po mszy świętej przedstawiciele władz, instytucji oraz pozostali wierni przeszli w pochodzie pod pomnik arcybiskupa Józefa Gawliny – pochodzącego ze Strzybnika Biskupa Polowego Wojska Polskiego. Tam głos zabrał prezydent Raciborza Dariusz Polowy. Nawiązał do ostatnich obchodów Narodowego Święta Niepodległości i tego, jak wiele zmieniło się od tego czasu. Jednak w dalszej części przemówienia odrzucił ten tok rozumowania, stwierdzając w serii retorycznych pytań, że tak naprawdę nic się nie zmieniło. Bo przecież Rosja jest taka sama jaka była pół roku temu i dawniej, a jej cele się nie zmieniły. Nie zmieniło się nasze położenie. Nie zmieniła się konieczność zabiegania o własne bezpieczeństwo, m.in. przez budowę silnej armii. Całe przemówienie dostępne na www.nowiny.pl/189919

Po przemówieniu prezydenta Dariusza Polowego, złożono kwiaty pod pomnikiem biskupa Gawliny. Zrobili to parlamentarzyści (senator Ewa Gawęda, posłanka Gabriela Lenartowicz, wiceminister sprawiedliwości i poseł Michał Woś), przedstawiciele władz miasta i powiatu z prezydentem Dariuszem Polowym i wiceprezydentem Markiem Kurpisem na czele, radni miejscy i powiatowi, służby mundurowe, delegacje raciborskich instytucji i organizacji.

(żet)



■ – Czy rzeczywiście Rosja się zmieniła? Nie, nie zmieniła się. Czy cele Rosji się zmieniły? Nie, nie zmieniły się – mówił prezydent Raciborza Dariusz Polowy podczas uroczystości. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (5)



■ – Złote karty naszej historii są związane z Bogiem w sercu i Bogiem na ustach – powiedział ks. Damian Nyk podczas mszy świętej w kościele farnym.



■ Posłanka Gabriela Lenartowicz i senator Ewa Gawęda składają kwiaty pod pomnikiem abp. Józefa Gawliny.



■ Przemarsz z kościoła farnego pod pomnik arcybiskupa Gawliny

PORÓŻNIENI. ZJEDNOCZENI. RAZEM POD BIAŁO-CZERWONĄ

Jacy są politycy podczas Narodowego Święta Trzeciego Maja?

Od kilku lat relacjonuję niemal każde obchody Narodowego Święta Trzeciego Maja w Raciborzu. Nie jest to specjalnie wdzięczne zajęcie, bo przebieg uroczystości jest co roku podobny: msza z patriotycznym kazaniem, przemarsz pod pomnik abp. Józefa Gawliny i złożenie kwiatów*.

Co prawda prezydent Polowy wprowadził do tego nową jakość – autorskie przemówienie – ale zasadniczo nie zmienia ono obrazu całości. Kto lubi takie klimaty, posłucha pięknych słów o sztafecie pokoleń, trudnościach z jakimi musieli uporać się autorzy Ustawy Rządowej z 3 maja, zadaniach jakie mamy do wykonania współcześnie. Wprawne ucho wyłapie jakąś ciekawostkę, którą prezydent Polowy lubi wpleść w takich okolicznościach (a to „nowy porządek świata”, a to nawiązanie do Romana Dmowskiego).

Ale kulminacyjny moment to ten, w którym politycy i przedstawiciele rozmaitych organizacji składają kwiaty. Nie ma w tym nic porywającego. Jednak do refleksji skłania sam fakt, że tę samą czynność wykonują kolejno ludzie, którzy zazwyczaj nie przepadają za sobą. Jest posłanka z opozycji, są parlamentarzyści z koalicji rządzącej. Ci, mimo że formalnie są z jednego obozu, nie

przepadają za sobą i na co dzień rywalizują o to, kto co załatwił i kto bardziej przyłożył rękę do jakiegoś sukcesu. Jest wspomniany prezydent. Są „jego” radni, z charakterystycznym dla nich monopo-lem na posiadanie racji. Są też radni opozycyjni, którzy prezydenta i jego popleczników najchętniej utopiliby w łyżce wody.

Zastanawiając się nad tym pomyślałem o ich hipokryzji, z lekką nutą koniunkturalizmu. O tym, że co innego mają na ustach, a co innego w sercach. Pomyślałem „brzydko”, bo przecież można na to spojrzeć też inaczej, „ładnie”. Pomimo hipokryzji i koniunkturalizmu, zbyt daleko posuniętej rywalizacji, nadużywania władzy, buty, a czasem i pieniacstwa, tego dnia potrafią stanąć obok siebie zjednoczeni w tym, że są Polakami, a biało-czerwone barwy faktycznie coś dla nich znaczą. To prawdziwe święto!

Ta druga myśl bardziej mi się podoba i jej trzymałem się podczas relacjonowania tegorocznych obchodów Narodowego Święta Trzeciego Maja.

Wojciech Żołneczko

* Kiedyś składano je również pod Pomnikiem Powstańców Śląskich, a więc po pierwszym przemarszu był jeszcze jeden – odstrostrądo do parku zamkowego.

14.05

**RUSZAJ
PO SMART
NAGRODY!****УПЕРЕД ЗА SMART
ВИНАГОРОДАМИ!****do Galerii Auchan**

Zrób zakupy za min. 120 zł* lub 180 zł* w Galerii Auchan w dniach 9 - 14 maja. Zgłoś się do Punktu Obsługi Promocji w dniu 14 maja w godz. 11.00 - 18.00. Zarejestruj paragon i odbieraj fantastyczne nagrody: bony zakupowe na dalsze zakupy w Galerii Auchan lub smartwatche, smart ładowarki, smart głośniki i słuchawki.

Зробіть покупки за мін. 120 злотих* або 180 злотих* у Galeria Auchan 9 - 14 травня. Зверніться до Punktu Obsługowywania Promocji 14 травня у годинах 11.00 - 18.00. Зареєструйте чек і отримуйте фантастичні призи: ваучери для подальших покупок у Galerii Auchan або SMART годинники, SMART зарядні пристрої, SMART колонки та навушники.

*Można łączyć dwa paragony. Szczegółowy regulamin dostępny w Punkcie Obsługi Promocji. Pula Nagród ograniczona.

*Ви можете об'єднати два чеки. Детальні правила доступні в Punkcie Obsługowywania Promocji. Призовий фонд обмежений.

BYTOM

orsay

wakacje  plJubiler
TI
TAK
Racibórz

Żychski radzi prokuraturze wezwać Wojnara na świadka

Kandydat na prezesa największej spółdzielni mieszkaniowej w Raciborzu chce, aby prokuratura jak najszybciej przeprowadziła postępowanie w sprawie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, które dotyczy jego osoby. Takie zawiadomienie złożył obecny zarząd spółdzielni.

Krzysztof Żychski zareagował na zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowoczesna” złożył w prokuraturze 11 kwietnia. Przypomnijmy, władze „Nowoczesnej” podejrzewają K. Żychskiego o zniesławienie i znieważenie prezesa Tadeusza Wojnara oraz

spółdzielni.

W odpowiedzi Żychski skierował do prokuratury „Pismo domniemanego podejrzanego”, w którym stwierdza, że działania zarządu Nowoczesnej są „próbą uzyskania w Prokuraturze wsparcia w uniemożliwieniu przeprowadzenia demokratycznych wyborów do nowej Rady Nadzorczej”.

Przestraszyli się

Żychski przyznaje, że zamierza kandydować do rady nadzorczej spółdzielni i faktycznie podjął się wspólnie z innymi członkami spółdzielni przeprowadzenia kampanii informującej o prawach członków spółdzielni, zasadach udziału w walnym zgromadze-

niu, wyborach rady nadzorczej, co było połączone z oceną zarządzania spółdzielnią przez obecne władze „Nowoczesnej”.

– Tadeusz Wojnar, Teresa Ziółko, Rafał Jasiński przestraszyli się Spółdzielców i kurczowo trzymają się władzy, zawłaszczają Spółdzielnię tylko dla siebie. Wniesione do prokuratury przez Tadeusza Wojnara, Teresę Ziółko, Rafała Jasińskiego zawiadomienie z dnia 11.04.2022 r. to przejaw strachu nie przed niezależnymi kandydatami do Rady Nadzorczej, ale przed Członkami Spółdzielni, którzy powinni decydować o najważniejszych sprawach Spółdzielni – pisze K. Żychski i zaznacza, że nie przy-

znaje się do czynów zarzucanych mu przez T. wojnara, T. Ziółko i R. Jasińskiego.

Kto może utracić zaufanie?

W korespondencji z prokuraturą K. Żychski rozprawia się z podstawą zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonego przez władze spółdzielni. Tam pisze m.in., że zarzut narażenia T. Wojnara na utratę zaufania jest bezpodstawny, bo „utracić zaufanie może tylko ten, kto wprawdzie takie zaufanie posiada”.

O co można spytać zarząd spółdzielni?

Krzysztof Żychski wnosi o jak najszybsze przeprowadzenie po-

stępowania wstępnego i wydanie rozstrzygnięcia. Aby to osiągnąć, należałoby przesłuchać Tadeusza Wojnara, Teresę Ziółko i Rafała Jasińskiego w charakterze świadków. Sugeruje też, o co prokuratura mogłaby zapytać świadków, m.in. koszt organizacji odwołanego walnego zgromadzenia spółdzielców, przyczynę przeprowadzenia poprzednich walnych zgromadzeń w czasie epidemii oraz przyczynę niewykonania wniosku o udostępnienie informacji i kopii dokumentów dotyczących prezesa Tadeusza Wojnara (Żychski wnioskował o to w spółdzielni na początku kwietnia).

(żet)

Ponad dwieście osób pobięło ulicami Raciborza w Biegu bez Granic

Przed pandemią w Biegu bez Granic wzięło udział prawie 500 entuzjastów biegania. W tym roku na starcie biegu głównego zameldowało się 160 osób. Reszty dopełnili uczestnicy biegów dodatkowych – młodzieżowego na 2,5 km, a także open i nordic walking na 5 km.

(żet)



■ Bieg główny wygrał Marcin Cieptak z Rybnika (czas 00:32:48.00). Drugie miejsce zajął Roberto Dimiccoli z Eko-Okna Runners (czas 00:33:10.00). Trzeci był rybniczaniec Damian Drożdż (czas 00:35:13.00). FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (6)



■ Krzysztof Frańczuk i Dawid Balcerek zwyciężyli w biegu młodzieżowym.



■ Barbara Rataj, Sonia Ceglarska, i Ela Liszka czyli trzy popłatane, laskonogie z Zamku Piastowskiego. Panie przyjechały do Raciborza z Jejkowic. Trenują razem w grupie Jejkowice biegają.



■ Marek Michna wygrał kategorię open na 5 km. Bieganiem interesuje się od czterech lat. Przyznaje, że trudno pogodzić mu tę pasję z pracą w systemie zmianowym.



■ Trzecia w biegu młodzieżowym (a pierwsza wśród dziewcząt) była Marta Klimasara. Na zdjęciu z tatą Adamem.



■ Zwycięzca biegu nordic walking Tomasz Marczak.

nowiny.pl
ROWERON
Wspodaj nas, kolo, będzie wesoło!

Trwają zapisy do II edycji **ROWERON 2022**

W TYM ROKU SUPER NOWOŚCI:

- 14 zupełnie nowych tras
- 7 powiatów – w tym dwa nowe
- 4 miesiące na wyzwanie
- mnóstwo nagród do wygrania!

- 🚲 Przejeźdź minimum **5 tras w cztery miesiące** od 21 czerwca do 21 października i zdobądź **unikatowy medal**
- 🚲 Dajemy do wyboru **14 tras** na terenie **7 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, kędzierzyńsko-kozielskiego oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- 🚲 Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami

MAMY 1000
uczestników w 3 godziny!
Trwają zapisy OPEN
(bez pakietów startowych)

REGULAMIN NA
www.roweron.pl

ZAREJESTRUJ SIĘ
w III transzy OPEN
od 9 do 15 maja
www.evenea.pl/event/roweron2022



Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



PATRON HONOROWY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA



Co z młodym Kościołem?

Ksiądz Marcin Kleszyk wikariusz w parafii NSPJ w Raciborzu przedstawia



W wielu okolicznych parafiach w najbliższych dniach młodzi przyjmują sakrament Bierzmowania. W wielu przypadkach po trzech latach przygotowań młodzi przyjmują Ducha Świętego. Dla mnie jako duszpasterza i katechety to zawsze okazja do zadania sobie pytania: co z młodym Kościołem jest tak, a co nie tak? Przecież doskonale znamy powtarzającą się tendencję do tego, że po bierzmowaniu młodzi wyfruwają z Kościoła i jeśli do niego wracają to w większości przypadków tylko okazyjnie. Dlaczego tak jest?

Czas wyboru

Sam przygotowuję młodzież do bierzmowania i wiele razy powtarzałem im, że czas, który przeżywają to czas wyboru. Wybór musi dokonać się w wolności by był wyborem prawdziwym. Ale musimy zadać sobie pytanie: co damy młodym do wybrania? Papież Franciszek pisząc do młodych w Adhortacji Apostolskiej „Christus vivit”, zwraca uwagę, że pierw-

szym powołaniem człowieka młodego jest powołanie do przyjaźni z Chrystusem: „Wybór, który proponuje nam Jezus, ponad każdym prawem i każdym obowiązkiem, to podążanie za Nim, na wzór przyjaciół, którzy szukają siebie, podążają za sobą i odnajdują się ze względu na czystą przyjaźń” (CV nr 290). Przyjaźń, no właśnie... To młodzi sami wybierają sobie przyjaciół, sami decydują z kim chcą się kolegować i przyjaźnić. Czy czasem nie jest tak, że my jako duszpasterze, ale też my jako rodzice, dziadkowie czy katecheci za mało daliśmy młodym Jezusa do wyboru, a bardziej postawiliśmy przed nimi obowiązek, prawo, pobożność? Niejednokrotnie zadaje sobie to pytanie: czy gdzieś popełniłem błąd, czy postawiłem przed nimi niewłaściwą rzecz czy osobę do wybrania?

Czas pandemii

Przygotowanie młodych do bądź co bądź ważnego sakramentu w ostatnich latach było naznaczone zamknięciem, izolacją, często

chorobą a może i śmiercią kogoś bliskiego. Był to czas, kiedy młodzi mniej mogli się spotykać ze sobą, chodzić do szkoły a także była to okazja do niechodzenia do kościoła. Piszę świadomie o okazji, dlatego, że wielu tak właśnie na to patrzyło. Nie musieli spełniać przykrego obowiązku niedzielnej mszy, nabożeństw czy spotkań przygotowujących do bierzmowania.

Obserwujemy jako duszpasterze, że pandemia negatywnie wpłynęła na wiarę młodych ludzi i pomyśleć możemy, że choćby z tego powodu wielu z nich straciliśmy. Pesymiści będą patrzeć za kilka dni czy miesięcy na młodych, których nie ma, optymiści będą widzieli dwie trzy osoby, które zostały. Myślę, że dla nas to czas na realne podejście do problemu: bądźmy z tymi, którzy są i szukajmy tych, którzy odeszli. To wielkie zadanie dla duszpasterzy i katechetów, ale też dla rodzin.

Czas marzeń

Znowu papież Franciszek: „Młodość, będąca fazą roz-

woju osobowości, charakteryzuje się marzeniami, które nabierają kształtu, relacjami, które są coraz bardziej spójne i zrównoważone, próbami i eksperymentami, decyzjami, które stopniowo budują projekt życia. W tym okresie życia ludzie młodzi są powołani, aby zaprojektować sobie przyszłość, nie odcinając korzeni, by budować niezależność, ale nie w samotności” (CV nr 137).

Czas po bierzmowaniu to czas marzeń o przyszłości, często lepszej przyszłości. O nowej dobrej szkole, o trwałych i prawdziwych przyjaźniach, o miłości, także o bezpieczeństwie. Uczę w jednym z raciborskich liceów i mam trzyletnie doświadczenie słuchania o marzeniach młodych. Niejednokrotnie w wypowiedziach młodych ludzi można usłyszeć marzenie o Kościele jako domu, do którego chce się przychodzić a nie domu, z którego trzeba uciekać. Młodzi marzą o Kościele, w którym proboszcz uśmiechnie się i zapyta: co u ciebie? Marzą o Kościele, w którym na kazaniu zosta-

na podbudowani i pokierowani a nie skategoryzowani i odrzuceni. Marzą o wspólnotach i przestrzeniach dla nich w przyparafialnych salach. Marzą o kapłanach, których nie będą musieli się wstydzić i do których będą chcieli przychodzić w ważnych dla nich momentach. Marzenia są do spełniania, trzeba tylko marzyć razem. Księża marzyć o młodych w kościele a młodzi marzyć o młodym Kościele. Trzeba by te marzenia się ze sobą spotkały.

Czas zadania

Dla Kościoła, dla duszpasterzy, katechetów i rodziców to czas zadania, by nie rezygnować z szukania czasu, perspektyw i przestrzeni dla tych młodych. Można usiąść i narzekać na to, że ich nie ma, ale można też wstać popatrzeć na sprawę realnie, zobaczyć swoje błędy i wyjść by szukać młodych tam, gdzie będą po bierzmowaniu. Często nie będzie to kościół, a szkoła, podwórko, galeria handlowa a także przestrzeń mediów społecznościowych i internetu.

Czas życzeń

Chciałbym razem z Papieżem skierować życzenia do młodych. Jeśli jesteś rodzicem, dziadkiem i czytasz te słowa to daj przeczytać ten artykuł młodym w twoim otoczeniu.

„Młodzi, nie rezygnujcie z tego, co najlepsze w waszej młodości, nie patrzcie na życie z balkonu. Nie mylcie szczęścia z kanapą i nie spędzajcie całego życia przed ekranem. Nie stawajcie się też smutnym widowiskiem porzuconego pojazdu. Nie bądźcie zaparkowanymi autami, ale raczej pozwólcie, by rozkwitły wasze marzenia i podejmujcie decyzje. Ryzykujcie, nawet jeśli popełnicie błędy. Nie żyjcie, byle przeżyć z duszą znieczuloną i nie patrzcie na świat tak, jakbyście byli turystami. Róbcie raban! Przepędźcie paraliżujące was lęki, byście się nie stali młodymi mumiami. Żyćcie! Weźcie się za to, co w życiu najlepsze! Otwórzcie klatki i wyfrunieć! Proszę was, nie przechodźcie na przedwczesną emeryturę” (CV 143).

Łukasz jest w połowie drogi by zebrać kwotę potrzebną na leczenie

Raciborzanin ma w śródpiersiu guza o wymiarach 15 na 7 cm. To nowotwór złośliwy. Poddano go leczeniu chemią, doszło do znacznego osłabienia, a rak nie ustąpił. W Polsce nie ma lekarzy gotowych podjąć się walki o życie Łukasza, musi szukać pomocy w Niemczech. Zbiera pieniądze, potrzebuje 50 tys. zł. Z wpłat na zrzutka.pl udało mu się zgromadzić połowę tej sumy.

Zbiórka prowadzona jest dzięki życzliwości znajomych Łukasza. Jej organizatorem jest Mateusz Walczak, który opisał historię chorującego kolegi w portalu zbiórkowym.

Łukasz ma 33 lata, od urodzenia mieszka w Raciborzu. Przed chorobą pracował w Eko-

Oknach. Przy okazji rutynowych badań wykryto problemy zdrowotne mężczyzny. Teraz nie może pracować, czeka na przyznanie renty, która wyniesie 1200 zł. Same dojazdy do specjalistów i na chemioterapię miesięcznie kosztują 1000 zł, a leki kolejne 600 zł. Łukasz mieszka z mamą. Ta musiała zrezygnować z pracy, by opiekować się chorym synem. Lekarze z niemieckiej kliniki zadeklarowali, że mogą podjąć się operacji raciborzani- na, dlatego znajomi Łukasza zorganizowali zbiórkę pieniędzy, by mu pomóc.

Aktualnie u chorego zdiagnozowano przerzut na mięsień biodrowo-lędźwiowy i podejrzenie przerzutu na wątrobę. Łukasz obecnie jest bardzo sła-

by, porusza się tylko na wózku inwalidzkim. Często trafia na szpitalny OIT. W jego worku osierdziowym zbiera się woda, która zagraża życiu. Trzeba ją natychmiast usuwać.

– Wszyscy mamy nadzieję, że w niemieckiej klinice mu pomogą, co da Łukaszowi światło nadziei na dłuższe życie. Sytuacja jest dla każdego nas bardzo przykra, ciężko patrzy się jak choroba codziennie odbiera nam naszego dobrego kolegę. Spędzamy z nim cały możliwy wolny czas żeby czuł w nas wsparcie. Mimo choroby Łukasz potrafi się uśmiechnąć, ale ma też gorsze dni – napisał organizator zbiórki.

Pomóc można pod tym adresem: <https://zrzutka.pl/umc5ef> (opr. r)



■ Raciborzanin Łukasz, dla którego koledzy zorganizowali zbiórkę pieniędzy w internecie, żeby pomóc mu w leczeniu ciężkiej choroby. Na zdjęciach sam i z rodziną.

Bieg z przeszkodami, czyli II Bitwa o Basztę

W słoneczny i ostatni dzień kwietnia przy raciborskim placu Długosza zorganizowano II Bitwę o Basztę, czyli klimatyczny bieg w formule OCR (ang. Obstacle Course Racing). W tym roku obok dzieci, udział wzięli również dorośli, którzy klasyfikowani byli w swoich kategoriach.

Charakterystyczną cechą tego typu zawodów jest bieg przełajowy, który urozmaicony jest naturalnymi oraz sztucznymi przeszkodami terenowymi. – Chcemy tworzyć bieg trudny technicznie, ale też taki, w którym dzieci w kategorii OPEN i FAMILI będą się dobrze bawić – mówi Michał Miczek. – Zależy nam na dobrym klimacie tego wydarzenia, aby to nie były tylko same przeszkody – dodaje organizator przedsięwzięcia.

W ubiegłym roku zabawa skierowana była przede wszystkim do dzieci. W tym



■ Szymon Barabas, Maciek Kosorz i Bartek Holesz to mieszkańcy Raciborza. Dlaczego postanowili wziąć udział w zawodach? – To jest moja pasja. Bardzo lubię bieg z przeszkodami – mówi Szymon. – Wiele razy brałismy udział w tego typu zawodach. Nie tylko w Polsce, ale też za granicą – wtórują mu koledzy. FOT. BARTOSZ KOZINA (2)

roku indywidualny start umożliwiono również dorosłym. – Co prawda dorosły mógł wystartować w kategorii FAMILI z dzieckiem, ale zrobiliśmy dodatkowe kategorie, jak STARUSZKOWIE ELIT i

Agata Gozdek i Matylda Podolska przyjechały do Raciborza z powiatu tarnogórskiego (Tarnowskie Góry i Kalety). W zawodach biorą udział praktycznie co weekend. – Dowiedziałyśmy się, że dziś impreza jest w Raciborzu, więc też postanowiliśmy przyjechać i wziąć udział w biegu – mówią dziewczyny.



STARUSZKOWIE OPEN dla osób, które nie biegają regularnie, a chciałyby spróbować swoich sił w tej zabawie – tłumaczy M. Miczek. Klasyfikacja odbywa się na zasadach ogólnopolskich. – Każdy zawodnik dostaje trzy opaski. Za niepokonanie przeszkody opaska zostaje utracona. Jak straci wszystkie, nie

liczy się w klasyfikacji generalnej – wyjaśnia zasady główny organizator, który wystąpił w roli Raciborka.

Tor przeszkód, który do pokonania mieli uczestnicy, składał się z zadań siłowych, technicznych i sprawnościowych. Zaliczenie przeszkody stanowiło uderzenie w dzwonek. Meta znajdowała się na szczycie raciborskiej baszty więziennej.

Bartosz Kozina

Mieszkanca powiatu raciborskiego została niechlubną rekordzistką majówki. Ile wydymuchała?

Świadek uniemożliwił dalszą jazdą 48-lletniej kobiecie. Wkrótce na miejscu zjawiała się policja.

Od 29 kwietnia do 1 maja policjanci z powiatu raciborskiego ujawnili siedmiu nietrzeźwych kierowców. – Niechlubna rekordzistka kierowała samochodem audi w piątek 29 kwietnia bieżącego roku około godziny 22.30 w Chałupkach na ulicy Bogumińskiej – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Okazało się, że 48-latka kierowała samochodem mając ponad 2,5 promila alkoholu. Kobieta została ujęta przez świadka, a następnie przekazana w ręce policjantów z Krzyżanowic, którzy przyjechali na miejsce. Teraz czeka ją sprawa w sądzie.

(z)

Sklepy Społem w Raciborzu

Torty na każdą okazję



Bliski
Zawsze udane zakupy!

Życzymy udanych zakupów i zapraszamy do naszych sklepów:

- ul. Rynek 6
- ul. Hulczyńska 14
- ul. Osiedleńcza 18-20
- ul. Wałbrzyska 2
- ul. Katowicka 4
- ul. Książęca 12
- ul. Kozielska 71
- ul. Sudecka 5
- ul. Słowackiego 28
- ul. Mickiewicza 5/11

Maturzyści z II LO w Raciborzu z uśmiechem na ustach podchodzą do egzaminu z polskiego

– Czujemy, że jesteśmy dobrze przygotowani. Uczymy się już 12 lat – mówią Eryk Podsiadło i Alicja Czerner, maturzyści z II LO im. Adama Mickiewicza w Raciborzu. Optymizm przeważa wśród uczniów tej szkoły, z którymi rozmawiamy przed maturą z języka polskiego rankiem 4 maja.

Trzeba usiąść, napisać i wyjść

Dla wielu maturzystów, z którymi rozmawiamy przed maturą, egzamin z języka polskiego wiąże się z naturalną niepewnością tego, jak to wszystko będzie wyglądać. – Ta „oficjalność” jest trochę stresująca. Ale tak naprawdę to jest przecież sprawdzian. Trzeba usiąść, napisać i wyjść – mówią nam Agnieszka Galli i Aleksandra Nizio.

Agnieszka i Aleksandra spodziewają się „Dziadów cz. III”, „Pana Tadeusza” i motywu cierpienia. Żartują, że ten ostatni towarzyszył im podczas nauki do matury.

Cierpienie i przemiana

– Egzamin z polskiego to jeszcze nic złego, z matematyką będzie trochę gorzej, a najlepiej będzie z językiem angielskim – mówią Michalina Kostka i Anna Huptaś, koleżanki z klas o profilach matematyczno-fizycznym i biologiczno-chemicznym.

Maturzystki również przewidują, że jeden z tematów na egzaminie z języka polskiego będzie dotyczyć „Dziadów” lub „Pana Tadeusza”. Celują również w motyw cierpienia lub motywu przemiany.

Polski to dopiero rozgrzewka

– Lekki stres jest, ale największy stres będzie przed matematyką, bo wynik z matematyki jest nam potrzebny, żeby dostać się na studia – mówią Nowinom Piotrek Koszela i Piotrek Thamm z klasy matematyczno-informatycznej.

Koledzy marzą o studiach informatycznych na Politechnice Wrocławskiej, ale przyznają, że trudno się tam dostać. (żet)



◀ Agnieszka Galli i Aleksandra Nizio nie liczą na wysoki wynik z języka polskiego. Chcą go po prostu zdać. Więcej wagi przykładają do egzaminów z pozostałych przedmiotów, bo od ich wyników będzie zależeć to, czy dostaną się na studia. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (5)

◀ Oliwia, Marcelina i Radek z klasy biologiczno-chemicznej najbardziej stresują się maturą z matematyki. Do egzaminu z języka polskiego podchodzą tylko z lekką niepewnością.

◀ Michalina Kostka i Anna Huptaś żartują, że motyw cierpienia i przemiany, którego spodziewają się na egzaminie, towarzyszył im również w szkole.

▶ Eryk Podsiadło i Alicja Czerner to utalentowani muzycznie uczniowie klasy o profilu matematyczno-fizycznym. Choć nie oczekują, że zdadzą egzaminy na 100%, czują się dobrze przygotowani do matury.

Matura 2022 – harmonogram

Egzamin maturalny rozpoczął się 4 maja i potrwa do 23 maja. Na pierwszy ogień poszły egzaminy na poziomie podstawowym:

- język polski 4 maja (środa),
- matematyka 5 maja (czwartek),
- języki obce 6 maja (piątek).

9 maja rozpoczęła się sesja egzaminów na poziomie rozszerzonym. Oto harmonogram:

- 9 maja – język angielski i filozofia,
- 10 maja – język polski, język francuski
- 11 maja – matematyka, język hiszpański
- 12 maja – biologia, język rosyjski,
- 13 maja – wiedza o społeczeństwie, język niemiecki,
- 16 maja – chemia, język włoski
- 17 maja – historia, języki mniejszości narodowych (poziom podstawowy)
- 18 maja – geografia, języki mniejszości narodowych (poziom rozszerzony)
- 19 maja – fizyka, historia sztuki
- 20 maja – informatyka, język kaszubski, język łemkowski
- 23 maja – egzaminy z matematyki, historii, geografii, biologii, chemii, fizyki w języku obcym dla absolwentów szkół dwujęzycznych.





■ Raciborski „Mechanik” szczerze się tym, że jego uczniowie dobrze radzą sobie na maturze. Odsetek tych, którzy nie zdają egzaminu jest jednym z niższych w powiecie raciborskim. W zeszłym roku 75% uczniów zdało maturę w pierwszym terminie. Lepiej wypadły tylko licea (zarówno I jak i II LO miały zdawalność na poziomie 92%). FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (3)



■ Gracjan Kaniuka (technik elektroniki), Jakub Zarembik (technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej), Jakub Wilczek (technik elektroniki), Jan Cycon (technik elektroniki) w dobrych humorach przed maturą z matematyki.

Matematyka jest bardziej przewidywalna

Humory dopisywały maturzystom z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Raciborzu, z którymi spotkaliśmy się rankiem 5 maja, tuż przed egzaminem z matematyki.

Nasi rozmówcy byli zadowoleni, że na języku polskim był temat z „Pana Tadeusza”. Spodziewali się „Dziadów”, a to lektura bardziej wymagająca. – Matura z języka polskiego nie jest trudna, ale dużo

zależy od tego, jaki będzie temat. Matura z matematyki jest bardziej schematyczna i przewidywalna – powiedzieli nam abiturienti z klasy o profilu technik elektroniki.

Naukę w szkole, która wciąż nosi stereotyp szkoły męskiej, dobrze będą wspominać Milena Smolarek, Agnieszka Wilczek i Marysia Kaniowska. Dziewczeta uczęszczały do klasy o profilu technik informatyk. W rozmowie

z Nowinami przyznały, że początkowo czuły się trochę przytłoczone w nowej szkole, w której dziewczyny stanowią niewielki odsetek ogółu uczniów, ale z czasem oswoiły się z tym. Ze wszystkich przedmiotów największe wyzwanie stanowi dla nich matematyka. – Zdanie egzaminu nie będzie problemem, ale chodzi o to, żeby uzyskać jak najlepszy wynik – wyjaśniają. (ż)

► Milena Smolarek, Agnieszka Wilczek i Marysia Kaniowska to koleżanki z klasy o profilu technik informatyk. Jakie mają plany na czas po szkole i maturze? Milena myśli o pracy za granicą, natomiast Agnieszka i Marysia chcą iść na studia. Wybór konkretnego kierunku uzależniają od wyników egzaminu maturalnego.



Na motorze od ćwierć wieku. Motocykliści z Raciborza rozpoczęli sezon



■ Jakie cele? Trudno powiedzieć, bo nawet jak coś się zaplanuje, to i tak wychodzi jakiś spontan, choć w minionych latach parę ładnych tras się zrealizowało. Myślę, że w tym roku też się gdzieś wybiorę – zaznaczyła Lidia z Pietrowic Wielkich.

Nie 1 maja, jak dotychczas, a 30 kwietnia właściciele dwukołowych (choć nie tylko) maszyn mszą świętą w kościele pw. św. Mikołaja na Starej Wsi rozpoczęli 25. sezon motocyklowy. Zmiana daty podyktowana była uroczystościami komunijnymi.

Organizatorem wydarzenia była Grupa SRC Motocykle Racibórz. Wokół starowiejskiej świątyni zaparkowało ponad 150 maszyn. – Formuła jest niezmienna od 25 lat. Najpierw msza święta, a potem spotkanie we własnym gronie z możliwością posiłku w ogrodzie farskim – mówi Andrzej Złoczowski, który przez ks. Adriana Bombelka został określony mianem głównego motoru całego przedsięwzięcia.

Tegoroczny sezon, choć bez parady ulicami miasta, to powrót do tradycji sprzed

pandemii koronawirusa. – Nie mogliśmy gromadzić się w dużej liczbie przez dwa lata, dlatego też z tym większą radością witam was wszystkich na tej eucharystii – zwrócił się na wstępie do motocyklistów proboszcz parafii św. Mikołaja. – Będziemy prosić dobrego Boga o to, ile było wyjazdów, tyle żeby było przyjazdów. Byśmy mogli bezpiecznie docierać do miejsc podróży, byśmy zawsze podróżując, mieli na względzie drugiego człowieka, który porusza się drogą, który jeździ razem z nami – dodał ks. Bombelek. Sobotnią mszę św. odprawiono również w intencji tych, którzy stracili swoje życie w wypadkach motocyklowych oraz w intencji Magdaleny i Mirosława, którzy 25 lat temu przed ołtarzem powiedzieli sobie „Tak”.

Z okazji jubileuszowego

rozpoczęcia sezonu, trzon Grupy SRC Motocykle Racibórz – z racji zbliżających się urodzin proboszcza starowiejskiej świątyni – wręczył duchownemu krzyż, którego wykonawcą jest jeden z członków grupy. – Ta wersja – jeśli mogę tak powiedzieć – jest naprawdę „wypasiona”, tym bardziej że nie ma ich wiele. Jednym dysponuje papież Franciszek, drugi otrzymały siostry w Annuntiacie na 100-lecie działalności, ja mam trzeci, a czwarty teraz tafia do proboszcza – powiedział Andrzej Złoczowski. Prócz krzyża, motocykliści wręczyli ks. Bombelkowi motocyklowy ornat z napisem „Bolo” (taką ksywką posługuje się bowiem proboszcz Bombelek).

Uroczystość zakończyło poświęcenie maszyn oraz spotkanie przy muzyce w przykościelnych ogrodach.

Bartosz Kozina



■ – My jesteśmy już starsi chłopcy, tacy bardziej jednodniowi, wolni strzelcy. Możemy gdzieś jechać, ale jak ktoś nie chce to nie musi – mówi z kolei Andrzej Baranowicz z Wodzisławia.

Na 4 maja przypada Międzynarodowy Dzień Strażaka. To też dzień, w którym od 145 lat w Pogrzebieniu (gm. Kornowac) odbywa się procesja ku czci patrona strażaków, św. Floriana. Tradycja kultywowana jest na pamiątkę gradobicia z 1877 roku, które nawiedziło Pogrzebień i dokonało niewyobrażalnych zniszczeń. To pierwsze świętowanie po zniesieniu pandemicznych obostrzeń. – Cieszę się, że znów możemy się spotkać – mówił Eugeniusz Kura, sołtys wioski, bo choć wydarzenie w dobie zaostrożonych restrykcji odbywało się, to miało wymiar symboliczny.

Już nie w maseczkach ochronnych, a z widocznymi uśmiechami na ustach zebrali się uczestnicy przy klasztorze sióstr salezjanek. To tradycyjne miejsce spotkań dla tej uroczystości. Przybywają na nią nie tylko mieszkańcy gminy Kornowac, ale również goście z sąsiednich miejscowości, wszak to nie tylko procesja piesza, ale również konna, a więc przyciągająca hodowców z regionu. To niewątpliwa atrakcja nadająca koloru, a nawet w pewnej chwili ją wzmacniająca; bo kiedy spotkanie cieszyło się coraz mniejszym zainteresowaniem, sołtys wsi, Eugeniusz Kura, zdecydował o ubogaceniu tego spotkania właśnie taką atrakcją, co w tej formie odbywa się już od 19 lat. W tym roku w wydarzeniu uczestniczyło 40 koni, a prawie 100 osób szło w procesji pieszo.

Mieszkańcy rokrocznie uczestniczą w procesji, by modlitwą błagać Pana Boga zarówno o urodzaj, jak i zachowanie od kłesk, takich



■ Dominika na Sajmonie i Dagmara na Arnice do Pogrzebienia przybyły ze stajni w Ligocie Książęcej FOT. DAWID MACHECKI (7)

Mieszkańcy Pogrzebienia od 145 lat proszą, aby potężne gradobicie znów nie nawiedziło ich wioski. W PROCESJI SZLI TEŻ UKRAIŃCY



■ Na przodzie procesji jechał Dawid Zalas (na koniu Herod), który trzymał w ręku krzyż. Jeździec do Pogrzebienia przyjechał z Dzimierza



■ – Byłyśmy ciekawe tego wydarzenia – przyznały w rozmowie z Nowinami Roma i Matylda, które po raz pierwszy uczestniczyły w procesji. Do Pogrzebienia przybyły ze Szczerbicy

jak ta, która nawiedziła wieś w 1877 roku. Wówczas potężne gradobicie spowodowało spore szkody. Mawia się, że padający grad był wielkości kurzych jaj. Stąd na tzw. Łące Rudawca uczestnicy zatrzymali się i podrzucali ugotowanymi kurzymi jajami, a później je zjadali.

Na czele procesji jechał Dawid Zalas, który w ręku trzymał krzyż. Zanim uczestnicy procesji, wśród których nie zabrakło strażaków z miejscowej jednostki wiozących figurę św. Floriana. W wydarzeniu uczestniczyli także obywatele Ukrainy, którzy schronienie przed koszmarem wojny odnaleźli m.in. u sióstr salezjanek.

W trakcie spotkania wierzni modlili się pod przydrożnymi krzyżami na ul. Brzezkiej-Piaskowej, Pamiątki, Wiejskiej, Lubomskiej oraz pod kapliczką św. Błażeja na Klasztornej. Tam proboszcz ks. Marek Głuch SDB, symbolicznie skropił ziemię, aby wydawała obfite plony, a Pan Bóg czuwał nad rolniczą pracą, nad pogrzebieńskimi rodzinami i aby już nigdy nie powtórzyło się tragiczne w skutkach gradobicie.

(mad)



■ W procesji uczestniczył też Marian Zimmermann, przewodniczący Rady Gminy Kornowac. Do zdjęcia pozuje z córeczką Antoniną



■ Mateusz i Mirela po raz kolejny uczestniczyli w pogrzebieńskiej procesji



■ Powiat reprezentował wicestarosta Marek Kurpis. Zasiadł w bryczce z przedstawicielami czeskiej Vresiny, partnerów gminy Kornowac



■ Figurę św. Floriana trzymali przedstawiciele OSP Pogrzebień. Na zdjęciu: Adam Krasek i Jacek Kowol

Co dalej z budową przedszkola i żłobka w Rudach?

Do maja Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej ma przygotować wszelkie formalności potrzebne do ogłoszenia przetargu na wykonanie programu funkcjonalno-użytkowego. W międzyczasie, jak zapewnia burmistrz Paweł Macha, realizowane są działania związane z uporządkowaniem działki przy ulicy Brzozowej, czyli miejsca, gdzie ma powstać planowana inwestycja. – Jesteśmy dobrej myśli – komentuje w rozmowie z Nowinami podejmowane przez urząd zamierzenia Tomasz Sokołowski, przedstawiciel grupy dążącej do realizacji tego pomysłu.

Oczekiwana inwestycja

– Mamy plan zagospodarowania, wykonany został remont przepustu. Teraz podejmujemy się zrobienia PFU (programu funkcjonalno-użytkowego – przyp. red.) – tak jak zostało to obiecane – odpowiedział na sesji burmistrz Macha, kiedy radny Roman Wilk z Rud pytał, na jakim etapie są prace związane z budową nowego przedszkola i żłobka w tym sołectwie.

To zadanie, o którym mówi się już od dłuższego czasu. Realizacji oczekują mieszkańcy, na czele których stanęła grupa inicjatywna. Społecznicy chcą tego, bo obecna placówka nie jest w stanie pomieścić wszystkich przedszkolaków. W efekcie część dzieci edukuje się w placówce przy ul. Raciborskiej

17, a część oddziałów utworzono w sąsiedniej szkole podstawowej. Dodatkowo społecznicy chcą, aby w sołectwie powstał żłobek.

W swoich dążeniach do realizacji założenia zlecieli wykonanie wizualizacji takiej inwestycji. Przygotowano dwie propozycje, wersje: murowaną i modułową (ta bardziej przypadła do gustu społecznikom i burmistrzowi Machy). – Podejmując już ten temat, postanowiliśmy, że musimy coś ludziom pokazać, że ta inwestycja jest możliwa – tłumaczył w rozmowie z nami Tomasz Sokołowski.

Radni jedno, wojewoda drugie, burmistrz trzecie

Z czasem Rada Miejska w Kuźni Raciborskiej przyjęła uchwałę, w której poparła dążenia społeczni-

ków. Odpowiedziano w ten sposób na wniesioną petycję. Z tym nie zgodzili się natomiast prawnicy wojewody Jarosława Wieczorka, uchwałę unieważniając w całości. – Uwzględnienie przez radę miejską petycji świadczy o jej merytorycznym rozpoznaniu, do czego na tym etapie postępowania nie była uprawniona. Z uzasadnienia do uchwały wynika, że przedmiotem rozstrzygnięcia przez radę miejską (jako postulat uwzględniony) była kwestia budowy gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach. W ocenie organu nadzoru rozstrzygnięcie w przedmiocie wyżej wymienionych spraw nie leży w kompetencji organu stanowiącego – to jest Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej, ale w kompetencjach organu wykonawczego – to jest burmistrza miasta. Petycja bowiem – jak wynika z treści uchwały i jej uzasadnienia – dotyczy inwestycji – budowy „przedszkola wraz ze żłobkiem”, a nie samego ich utworzenia w formie jednostek organizacyjnych (budżetowych) gminy – napisała w rozstrzygnięciu Iwona Andruszkiewicz, wicedyrektor nadzoru wydziału prawnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Chwilę później burmistrz Paweł Macha napisał do społeczników, że mimo wszystko podtrzymuje swą

wcześniejszą decyzję. Nawiązywał wówczas do potrzebnych zmian w planie zagospodarowania przestrzennego oraz wprowadzenia do Wieloletniej Prognozy Finansowej zadania pn. „Projekt oraz budowa przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach”. Zaplanowano 10 tys. złotych, a okres realizacji wskazano na lata 2022–2023. To środki, które mają być przeznaczone na wykonanie PFU, czyli dokumentu stanowiącego podstawę do oszacowania kosztów oraz możliwości technicznych realizacji inwestycji w terenie. – Potwierdzam zgodnie z poczynionymi ustaleniami, że realizacja inwestycji uzależniona jest od pozyskania środków zewnętrznych w perspektywie finansowej 2021–2027 – przypominał w grudniu 2021 roku.

Działka musi być porządkowana

Burmistrz Macha na sesji, kiedy o temat pytał radny Wilk, zapewniał, że po wykonaniu PFU, dokument niezwłocznie zostanie udostępniony. – Będziemy szukali środków. Tak jak mówiłem wcześniej, jak gdzieś się pojawią na firmamencie, to będziemy próbowali to realizować – powtórzył po raz kolejny.

Zauważał, że w międzyczasie działka, na której ma powstać inwestycja, musi być porządkowana

– co jak dodał, już się rozpoczęło, nawiązując znów do wyremontowanego przepustu. – Za chwilę będziemy przyglądali się odwodnieniu tego miejsca. Są tam jeszcze słupy energetyczne, na temat których będziemy prowadzili rozmowy: czy poprzestawiać to, czy to wystarczy jak to jest – podsumował.

Do końca maja

Na następnej sesji burmistrz mówił o kolejnym spotkaniu, jakie odbył z radnymi i przedstawicielami grupy inicjatywnej w sprawie tej inwestycji.

O spotkaniu Nowinom opowiedział Tomasz Sokołowski. Przedstawiciel grupy dążącej do realizacji tego pomysłu relacjonuje, że do końca maja mają zostać przygotowane wszystkie dokumenty, które są potrzebne do ogłoszenia przez urząd miejski przetargu na wykonanie PFU. – Z założeniem, żeby bazowało to na naszej wizualizacji. W obiekcie ma znaleźć się osiem oddziałów przedszkolnych, jeden integracyjny dla dzieci z niepełnosprawnościami i dwa oddziały żłobkowe – wyjaśnia.

Dodaje, że przed ogłoszeniem przetargu, ma odbyć się jeszcze jedno spotkanie, na którym grupa inicjatywna zobaczy dokumenty, przed ich wyłożeniem. (mad)

W Rudniku tężni nie będzie, ale będą cztery altany

Według założeń, zadanie ma być gotowe do końca maja. Wiaty powstaną w czterech sołectwach: w Brzeźnicy, Sławikowie, Gamowie i Modzurowie.

Choć początkowo mówiło się, że w ramach tego zadania być może powstanie tężnia solankowa, to ostatecznie zrezygnowano z tego pomysłu, bo realizacja pochłonięłaby cały budżet. Zdecydowano, że powstaną w zamian cztery altanki. – To sensowniejszy krok – przyznaje w rozmowie z Nowinami Piotr Rybka, wójt gminy.

Na realizację samorząd pozyskał 30 tys. euro wsparcia z Euroregionu Silesia. Pozostała część, pochodzi z budżetu gminy. Przetarg na wykonanie wygrała firma z Błażewic, wyceniając swą pracę na nieco ponad 210 tys. złotych.

Według założeń zadanie powinno być gotowe do 60 dni od podpisania umowy, a to nastąpiło 31 marca. Wiaty dedykowane będą m.in. cyklistom chcącym odpocząć w trakcie pokonywania kolejnych kilometrów na rowerach. We wnętrzu mają znaleźć się stoliki, ławki, stojaki na rowery oraz kosze na śmieci.

Obiekty będą powtarzalne, oparte na rzucie prostokąta, wykonane w technologii mieszanej stalowo-drewnianej, stopy fundamentowe monolityczne. Konstrukcja dachów drewniana, dwuspadowa o kącie nachylenia połaci 39°. Dachy kryte blachą trapezową. Zlokalizowane zostaną w Brzeźnicy (przy drodze 688001S), Gamowie (przy ul. Stawowej), Modzurowie (przy ul. Arki Bożka i ul. Słowackiego) i Sławikowie (przy ul. Lasackiej).

(mad)



■ Tak mają wyglądać altany ŹRÓDŁO: UG RUDNIK

Jestem uzależniona od twórczości Canovy. W Kuźni Kultury odbył się wernisaż prac Teresy Prządkiewicz

Twórczość Antonio Canovy i sztuka starożytnego Rzymu to wiodące elementy obrazów Teresy Prządkiewicz, które od 30 kwietnia można oglądać w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. Wystawa będzie czynna do końca maja.

Teresa Prządkiewicz malarstwem zajmuje się kilkanaście lat. Pochodzi z Kuźni Raciborskiej, ale na co dzień mieszka i pracuje w Opolu. Jest absolwentką opolskiego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. W 2012 r. dołączyła do Związku Artystów Polskich i od tego czasu wystawia się w kraju i za granicą.

Miłośniczka dzieł Antonia Canovy

Czym dla pani Teresy jest malowanie? Jak podkreśla – sposobem na życie. – Malowałam zawsze, bo lubiłam. Nie wyobrażam sobie życia bez malowania. To ciekawy sposób na zatrzymanie się w tzw. „tu i teraz”. Podczas malowania trzeba skupić uwagę na tym, co człowieka spotyka w danej chwili, nie można myśleć o przeszłości czy przyszłości. To bardzo fajne uczucie, bo wówczas człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że jest kimś ważnym, że nie jesteśmy tutaj przez przypadek, a to, co się dzieje wokół nas, jest niesamowite – mówi autorka.

Motywy przewodnim prac zgromadzonych w Kuźni Kultury są elementy związane z włoską sztuką. Skąd u T. Prządkiewicz zamiłowanie do dzieł antycznych? – Italia, włoski design, Rzym, a co za tym idzie – sta-



◀ Lena Prządkiewicz obok portretu dziewczynki autorstwa swojej cioci FOT. BARTOSZ KOZINA (3)

► Dyrektor MOKSiR Anna Kijek i autorka obrazów Teresa Prządkiewicz

► Podczas wernisażu nie zabrakło indywidualnych rozmów z malarką

rożytna sztuka – zawsze mnie urzała. Ważną rolę w moich obrazach odgrywa Antonio Canova. To włoski rzeźbiarz, którego miłośniczką jestem od lat. Można powiedzieć, że jestem uzależniona od jego twórczości i lubię wykorzystywać to w swoich pracach – zaznacza pani Teresa.

Obrazy znajdują nabywców

Dominującą techniką, jaką możemy oglądać w prezentowanych obrazach jest akwarela, choć nie brak też obrazów akrylowych czy olejnych. Prace wystawiane były już w wielu miejscach, gdzie były nie tylko podziwiane, ale i kupowane. – Część obrazów znalazła już swoich nabywców, co niezwykle mnie cieszy – mówi Teresa Prządkiewicz. – Maluję obrazy, by je sprzedać. Jest to dla mnie ogromna satysfakcja, ponieważ mogę w ten sposób gościć u kogoś w domu – dodaje malarka.



Obrazy, które w dużej mierze nawiązują do sztuki antycznej, nie powstały jednak w Rzymie, a w opolskiej pracowni i niosą ze sobą pewne przesłanie. – To, co tu widzimy, to tzw. „cykl 21”. Jego celem był mój rozwój duchowy, który buduje ludzką istotę. Człowiek się zastanawia, dlaczego jest na Ziemi i po co na niej jest. To jest ważne dla każdego, żeby się rozwijać, aby być lepszym człowiekiem, by kochać wszystkich. To są podstawowe, ale ważne rzeczy – podkreśla T. Prządkiewicz. – Prace łączy wiele wątków.

To trzeba zobaczyć, postudiować, bo jest nad czym myśleć. Każdy zinterpretuje to na swój sposób i to jest fajne, bo każdy ma swoje odczucia – kończy malarka.

Na wystawie – prócz wspomnianych wyżej obrazów – zobaczymy także prace Leny Prządkiewicz, która jest bratanicą pani Teresy. Ona także przed paroma laty była natchnieniem do stworzenia portretu dziewczynki, który również znajduje się na ekspozycji w kuźniańskim domu kultury.

Bartosz Kozina

Wielkie święto w Sławikowie. Wóz strażacki poświęcony

„Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek” – napisali w mediach społecznościowych strażacy ze Sławikowa (gm. Rudnik) w opublikowanej krótkiej relacji z poświęcenia nowego wozu. To samochód, który trafił do tej jednostki pod koniec zeszłego roku.

To renault midliner m220 wyprodukowany w 2001 roku. Zastąpił 43-letniego magirusa, którym do tej pory jednostka wyjeżdżała do akcji.

Samochód został sprowadzony z Francji i przygotowany przez Firmę

Handlowo-Usługowo-Produkcyjną „PERFEKT” z Kruszyna. Pojazd jest wyposażony w silnik wysokoprężny o mocy 220KM, 6-biegową skrzynię manualną, kabinę brygadową jednomodułową, oryginalną zabudowę firmy „GICAR” z aluminiowymi żaluzjami skrytkowymi, zbiornikiem wody o pojemności 3000 l z falochronami, autopompą 2000l/min, szybkim natarciem o długości 50 m z prądnicą W25, sygnalizację świetlną-dźwiękową oraz oświetleniem roboczym LED w obrębie pojazdu i skrytek sprzęto-



■ Wóz poświęcił proboszcz parafii św. Jerzego w Sławikowie, ks. Joachim Augustyniak FOT. PARAFIA W SŁAWIKOWIE

wych. Koszt zakupu wyniósł 120 tys. zł.

Wóz oklejony herbem gminy oraz numerem i nazwą jednostki hucznie przywitano przez strażaków i mieszkańców Sławikowa 29 grudnia. W niedzielę, 1 maja, podczas popołudniowego nabożeństwa samochód został poświęcony. Po części oficjalnej strażacy zaprosili wszystkich na wspólne świętowanie przy kawie. Nie zabrakło też kiełbasek z grilla oraz wielu atrakcji i konkursów dla dzieci.

(oprac. d)

Rządzący Pietrowicami Wielkimi mówią, że zabrakło wcześniej-
szych informacji o planowa-
nym przystąpieniu do modernizacji
drogi wojewódzkiej na Kietrz. Wójt
dziwi się, bo jak zauważa, dzięki tej
współpracy można było wypracować
lepsze objazdy. Co gorsza, w gminie
zaczynają dostrzegać, że w związku
z tym remontem cierpią inne trakty.

Przez inny remont cierpi kolejna droga

Kierowcy, omijając utrudnienia w
ruchu spowodowane zamkniętą dro-
gą Kietrz–Pietrowice Wielkie (DW
416) wybierają m.in. objazd przez
Samborowice i dalej na Racibórz
(DW 916). Większe natężenie ruchu
ma powodować przyspieszenie niszczenia
tego traktu, o czym na ostat-
niej sesji rady gminy mówiła radna z
Samborowic Ilona Gawlica. – Pobocze
zaczyna się obrywać – alarmowała wi-
ceprzewodnicząca pietrowickiej rady.
Zachęcała wójta Andrzeja Wawrzyńka
do stosownej interwencji u zarządcy
drogi, w Zarządzie Dróg Wojewódz-
kich w Katowicach. Radna sygnalizowa-
ła, że należy przeprowadzić tam
remont.

W urzędzie zaskoczeni

Andrzej Wawrzynek odpowiadał,
że z wielkim zaskoczeniem w urzę-
dzie przyjęli zamkniętą drogę na
Kietrz. – Zarząd Dróg Wojewódzkich
w Opolu nie wykonał formalności.
Miał zawiadomić Zarząd Dróg Woje-
wódzkich w Katowicach, później Sta-
rostwo Powiatowe w Raciborzu, a na
końcu nas, żeby ustalić jakieś możliwe
kanały komunikacyjne – powiedział
wójt na sesji.

Dziwił się, bo jak zauważał, są dro-
gi, na które można byłoby skierować
niektóre pojazdy (poza ciężarowymi),
aby sensowniej rozładować ruch. Do-
dał, że sąsiednia gmina – Kietrz rów-
nież nie zwróciła się do pietrowickiego
samorządu z taką informacją, aby tym
samym zadbać o interes swoich miesz-

W Pietrowicach Wielkich z zaskoczeniem przyjęli remont drogi na Kietrz. Wójt: nie wykonano formalności

kańców. – Myśmy przez to zrezygno-
wali z pływania na pływalni w Kietrz,
martwiąc się dojazdem tam naszych
dzieci – relacjonował wójt, wyjaśnia-
jąc, że w efekcie wybrano pływalnię w
Raciborzu. Dodał, że będzie interwe-
niował w tej sprawie oraz w temacie
zgłaszanym przez radną.

A co z remontem przez Pietrowice Wielkie?

Radny Jan Herud opowiedział z ko-
lei, że na „własnej skórze”, w ponie-
działek przed świętami, czyli w chwili,
kiedy zamknięto drogę, przekonał się
o braku tablic informujących o remon-
cie. – Musiałem przejechać ciągnikiem
z dwoma przyczepami, dojechałem do
granicy województwa i tam już nie
było możliwości zawrócenia, bądź
przejechania gdziekolwiek indziej –
nie krył rozgoryczenia.

Pytał przy tej okazji, co z remontem
drogi wojewódzkiej nr 416 – odcinka
prowadzącego przez Pietrowice
Wielkie (ulic: 1 Maja i Raciborskiej).
To zadanie, o którym mówi się od
wielu miesięcy. Wykonano nawet już
stosowną dokumentację, w którą, jak
wyliczał przewodniczący rady Piotr
Bajak, województwo zainwestowało
„grube pieniądze”.

Wójt, opierając się na wcześniej-
szych zapewnieniach Zarządu Dróg

Ma być bezpieczniej

Drogę wojewódzką w Kietrz
zamknięto 11 kwietnia, o 10.00.
– Nastąpi zamknięcie DW 416
na odcinku 2,1 km – na obszarze
zamiejskim, w związku z trwa-
jącymi tam pracami przy rozbu-
dowie drogi – podało w krótkim
komunikacie opolskie ZDW,
wyznaczając objazd na terenie
powiatu raciborskiego przez:
Krowiarki, Pawłów i Żerdziny.
Terminu zakończenia prac na
tym odcinku nie podano, ale
wiadomo, że cały projekt ma się
zakończyć w maju 2023 r.

Inwestycja jest warta ponad 33
mln zł. Wykonawcą zadania jest
firma DROG-BUD. Nadrzędnym
celem inwestycji jest poprawa
warunków bezpieczeństwa i
komfortu wszystkich uczestni-
ków ruchu drogowego, a także
poprawa przepustowości drogi
wojewódzkiej i usprawnienie
odwodnienia układu komuni-
kacyjnego objętego opracowa-
niem.

Wojewódzkich w Katowicach, odpo-
wiała, że remont ma być wykonany
w 2022 roku. Andrzej Wawrzynek
zapowiedział, że wybiera się na roz-



▲ Wójt Andrzej Wawrzynek mówi, że dzięki współ-
pracy samorządów można było
wypracować dla
użytkowników
drogi wojewódz-
kiej nr 416 lepsze
objazdy. Na zdjęciu
obok remontowany
trakt. FOT. KRYSPIŃ
STRZONDAŁA

prawie do dyrektora Zbigniewa Tabo-
ra. Szefowi katowickiego ZDW chce
przekazać, że teraz jest najdogod-
niejszy moment na przeprowadzenie
remontu, z racji zamkniętej drogi na
Kietrz. – Można byłoby swobodniej
remontować drogę przez Pietrowice
– ocenił wójt.

Radny Herud obawia się reakcji
mieszkańców jeśli nie uda się połączyć
obu remontów, bo wówczas zirytowa-
nie może być spore. To, co można za-
łatwić za jednym zamachem, rozciągnię-
cie o dodatkowe miesiące utrudnień
drogowych. Przewodniczący Bajak
odpowiedział na tę uwagę, że przed-
stawiciele Pietrowic Wielkich mogą
tylko prosić, na wykonanie nie mają
już wpływu. (mad)

Mali sportowcy z gminy Rudnik zaprezentowali swoje siły i umiejętności

29 kwietnia odbyła się Gmin-
na Spartakiada Przedszkolaków,
której organizatorem był Zespół
Szkolno-Przedszkolny w Rudniku.
To już dziewiąta edycja. Patronat
nad wydarzeniem objął Wójt Gmi-
ny Rudnik – Piotr Rybka.

W spartakiadzie uczestniczyły dzie-
ci ze wszystkich przedszkoli z terenu
gminy, czyli z: Gamowa, Brzeźnicy,
Grzegorzowic, Szonowic oraz Rudni-
ka. Łącznie prawie 170 uczestników.
Do pomocy przy organizacji włączy-
li się aktywnie uczniowie klasy VII i
VIII.

– Uroczyste rozpoczęcie spartakia-
dy to zawsze wzruszający moment,

który pozostaje w naszej pamięci na
długo. Wprowadzenie przedszkola-
ków z poszczególnych przedszkoli,
wniesienie i wciągnięcie fagi olim-
pijskiej na maszt oraz zapalenie zni-
cza olimpijskiego sprawia, że nasza
spartakiada ma niezwykle wzniosły
charakter – mówi Weronika Żymeł-
ka, dyrektor Zespołu Szkolno-Przed-
szkolnego w Rudniku. Dodaje, że
ogromne wrażenie, jak co roku, pozo-
stawia również odśpiewanie hymnu
spartakiady przez wszystkich uczest-
ników.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęła
się sportowa rywalizacja, w której z
wielkim zaangażowaniem, poświęce-

niem i uśmiechem na twarzy wystar-
towali najważniejsi goście. Sportowe
konkurencje zostały dostosowane do
wieku i możliwości dzieci.

W przerwie zawodów, by zregene-
rować swoje siły, dzieci otrzymały
słodki poczęstunek i napoje.

– Na zakończenie każde z przed-
szkoli otrzymało nagrodę i podzięko-
wania za wspaniałą zabawę, a małym
sportowcom, jak na prawdziwej spar-
takiadzie przystało, wręczono meda-
le za wzorową sportową postawę. Dla
wszystkich dzieci był to z pewnością
dzień pełen przygód i niezapomnianych
wrażeń – podsumowuje dyrek-
tor Żymełka. (mad)



■ W trakcie wydarzenia było dużo radości, uśmiechu i przede
wszystkim wesołej zabawy FOT. ZSP RUDNIK

Potrzebny remont, póki nie doszło do tragedii.

Mieszkaniec interweniuje w sprawie drogi Kornice-Pawłów

Do wójta Andrzeja Wawrzynka wpłynęła petycja mieszkańca gminy Pietrowice Wielkie w sprawie drogi Kornice-Pawłów. To droga powiatowa (3504S), o której kilka dni wcześniej mówiono podczas sesji rady gminy. Wówczas zadecydowano o przekazaniu Starostwu Powiatowemu w Raciborzu 150 tys. złotych na partycypację w kosztach remontu tej drogi, który ma polegać na położeniu dodatkowej wzmacniającej nawierzchni. W ocenie mieszkańca to za mało. Uważa, że samorządy powinny pójść o krok dalej, póki nie doszło w tym miejscu do tragedii.

Co napisano w piśmie?

Krzysztof Mikoda interweniuje w imieniu użytkowników tej drogi. Uważa, że remont powinien również obejmować poszerzenie traktu oraz powinno dojść do utwardzenia poboczy. W petycji wskazuje na największego pracodawcę Raciborszczyzny – firmę Eko-Okna, a więc ruch generowany w związku z funkcjonowaniem tego zakładu.

– Widać, że duże auta mijając się, zjeżdżając na pobocze (widać to też na zniszczonym, wyżłobionym poboczu praktycznie na całym odcinku). Droga stwarza sporo niebezpieczeństw! Po-

prawa nawierzchni to dobry kierunek natomiast, aby poprawić i zapewnić bezpieczeństwo przy tak dużym ruchu należy tę drogę przede wszystkim poszerzyć oraz rekomenduję o wprowadzenie ograniczenia prędkości do 70km/h – czytamy w piśmie.

Mieszkaniec podnosi, że droga o tak dużym natężeniu oraz wielkości kursujących tam pojazdów, powinna mieć taką szerokość, aby na środku jezdni znalazły się odpowiednie linie, których obecnie tam brakuje. – Nowy odcinek wewnątrz miejscowości, do tabliczki terenu zabudowanego, jest dużo szerszy i taki powinien być poprowadzony do Pawłowa. Wydając pieniądze na remont właściwym i poprawnym jest wykonanie tego zgodnie z potrzebami, które tu występują w całości – argumentuje, nawiązując do wcześniejszego remontu, który zakończono w zeszłym roku. Wówczas za prawie 8 mln złotych przebudowano dwa odcinki drogi powiatowej 3504S (na Maków i Pawłów), o łącznej długości 773 mb.

Mieszkaniec uważa, że sama nawierzchnia, o której mówi się obecnie „nie spełni zadania związanego z bezpieczeństwem i może być uznane, że nie jest to w pełni gospodarne wydanie środków Gminy i Powiatu”. Temat ocenia jako pilny,

wskazując, że do realizacji powinno dojść w 2022 roku.

Co powiedziano na sesji?

Przewodniczący rady Piotr Bajak mówił, że samorządy decydują się na remont tej drogi, póki jest jeszcze to możliwe. – Mając na uwadze dobrą współpracę z Eko-Oknami, chcemy ją zabezpieczyć dodatkowym natryskiem, żeby te spękania nie pogłębiały się. I żeby jeszcze przez jakiś okres ta droga mogła służyć – tłumaczył.

Dodał, że ma świadomość, co wcześniej podnosili na komisji radni, że na terenie gminy są drogi w dużo gorszym stanie, ale należy wziąć pod uwagę, że ten trakt jest mocno obciążony. – Pozostawienie jej w takim stanie może spowodować, że w ciągu bardzo krótkiego czasu (...) będzie należało zrobić remont kapitalny i wtedy będą nieporównanie duże koszty – powiedział przewodniczący Bajak.

Wskazał, że zakładana realizacja sprawi, że droga przez najbliższe kilka lat będzie w miarę dobrym stanie.

Co na to zarządca?

Petycja oprócz wójta Pietrowic Wielkich i „Nowin Raciborskich” wpłynęła również do: przewodniczącego Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich, Eko

► Mieszkaniec argumentuje, że droga Kornice-Pawłów jest za wąska. Dla poparcia swoich słów wykonał dokumentację fotograficzną, z której wynika, że minięcie się dwóch pojazdów – szczególnie o dużych gabarytach wcale nie jest takie łatwe



-Okien, Starostwa Powiatowego w Raciborzu, Powiatowego Zarządu Dróg w Raciborzu i policji. Jako że to droga powiatowa, zapytaliśmy służby prasowe starosty o komentarz do tego tematu. Po otrzymaniu odpowiedzi, do sprawy wrócimy. (mad)

120 nowych mieszkań w Kuźni Raciborskiej

Burmistrz Paweł Macha pokazał koncepcję, na podstawie, której mają być budowane w Kuźni Raciborskiej bloki przy ulicy Bema. To inwestycja realizowana w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej.

Akt podpisany

Gmina przekazała działki pod budowę czterech pierwszych bloków (podpisano już akt notarialny). To jak szacuje wóldar, około 1,5 mln zł wkładu. Dodatkowo samorząd musiał pokryć VAT, a to według wcześniejszych prognoz ok. 230–250 tys. złotych nadwyżki. Najpierw jednak samorząd pozyskał 3 mln złotych wkładu pieniężnego na realizację inwestycji. Środki otrzymano z Rządowego Programu Rozwoju Mieszkalnictwa.

Burmistrz relacjonuje, że spółka

SIM złożyła już wniosek o finansowanie inwestycji do Banku Gospodarstwa Krajowego. Teraz przez kilka miesięcy będzie zapadała decyzja o przyznaniu finansowania.

Spółki SIM, czyli Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa to nowa inicjatywa rządu w zakresie budowy mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. SIM (dawne TBS-y) to spółka tzw. not for profit budująca mieszkania społeczne. Tworzone są przez samorządy, a współnikiem każdego staje się Krajowy Zespół Nieruchomości. Mieszkania dedykowane są osobom i rodzinom nieposiadającym własnego mieszkania w danej miejscowości, które dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie.

Jednym z samorządów (i jedynym w powiecie raciborskim), który podpisał umowę z Krajowym Zespołem Nieruchomości, powołując Spółkę w ramach Społecznej Inicjatywy Miesz-



▲ Tak bloki mają się prezentować

kaniowej „Śląsk Południe”, jest Kuźnia Raciborska.

Każdy blok po 20 mieszkań

Burmistrz Macha tłumaczy, że w przypadku Kuźni Raciborskiej najpierw mowa o realizacji czterech pierwszych bloków. W każdym ma powstać po 20 mieszkań – na jednym poziomie po pięć, najmniejsze będzie miało 35,4 mkw., a największe 69,3

mkw. Obiekt będzie podpiwniczony i wyposażony w windę (to wymóg formalny). Oprócz tego ma zmienić się otoczenie przy ulicy Bema. Powstaną parkingi, place zabaw oraz tereny zielone z elementami małej architektury – ławkami i koszami na śmieci.

Po pozytywnej decyzji o przyznaniu finansowania obiekty mają powstawać jednocześnie. Z wiedzy burmistrza Machy wynika, że ocena wniosku ma trwać około trzech miesięcy. Podaje, że jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, roboty w terenie ruszą na jesień.

Co z kolejnymi?

Według założeń przy ul. Bema ma powstać sześć bloków. Burmistrz wyjaśnia, że najpierw należy zlikwidować wadę prawną, aby również mogły zostać przekazane działki pod dwa ostatnie budynki. Macha podaje, że drugi akt notarialny ma zostać podpisany jeszcze przed wrześniem, czyli przed kolejnym naborem wniosków o dofinansowanie. (mad)

Sprawa honoru. Lenk z Czernerem nie dostali tego co chcieli od prezydenta



■ Mirosław Lenk nie krył zdziwienia tym, że prezydenci nie podali radnym szczegółowych danych o kosztach gospodarki odpadami FOT. MARIUSZ WEIDNER

Zapytania szefa komisji budżetowej i przewodniczącego rady miasta dotyczące gospodarowania odpadami pozostały bez odpowiedzi na sesji. Wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny wyjaśnił, że wskazał radnym drogę pisemną, ale nie doczekał się korespondencji w tej sprawie.

– Zapytałem o rzeczy, które nie są tajemne. Chciałem poznać podział źródeł kosztowych i przychodowych w 5 grupach kosztów, jak one się kształtowały. Uznałem, że nie wymaga to formy pisemnej, bo to tylko zwykłe dopytanie do materiału – zaczął na sesji Mirosław Lenk.

Przejechali się na tym

Były wóldarz chciał jeszcze wiedzieć, jakie były przychody do systemu z poszczególnych źródeł. Dodał przy tym, że używanie przez prezydenta Dariusza Polowego uzasadnienia, że strata 1,5 mln zł w systemie jest związana z niewykluczeniem z niego nieruchomości niezamieszkałych, pewnie się obroni, ale wiele gmin w kraju przejechało się na takiej decyzji.

– Luka w systemie okazała się większa niż wcześniej sądzono – podkreślił na sesji Lenk, który aktualnie pracuje w sektorze odpadowym w Rybniku.

Wiceprezydent Dominik Konieczny powtórzył to, co mówił na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej niemal przed tygodniem. – Dokument jest kompletny, speł-

nia wymagania ustawowe i nie wymaga uzupełnień. Prosiłem pana o pismo z wyszczególnieniem, o jakie informacje chodzi. Czekalem, ale nic nie wpłynęło, nad czym ubolewam. Jak wpłynie to się odniesiemy – zaznaczył.

Konieczny powiedział jeszcze, że rozbicie przychodów systemu na nieruchomości zamieszkałe i niezamieszkałe, swego rodzaju „wyfiltrowanie” nie jest możliwe, ze względu na taki, a nie inny sposób przyjęcia księgowania tych opłat.

Tezy bez sensu

Mirosław Lenk skomentował, że skoro nie da się wykazać tego podziału przychodów, to stawianie jakichkolwiek tez o przyczynach poniesienia straty nie ma sensu. – Bo nie ma jak udowodnić skąd jest luka finansowa – skwitował.

Dziwił się podtrzymaniu stanowiska z komisji, bo uważa, że zapytał o coś w dyskusji nad materiałem: ile kosztował odbiór, ile PSZOK, ile edukacja, a ile worki, pojemniki.

Marian Czerner przypomniał, że chciał porównania kosztów z ostatnich 3 lat. – Jak nie mamy tych informacji, to nie będziemy dyskuutować – przyznał.

Mirosław Lenk zauważył, że chodzi o pewien honor, o normalną relację między radnymi a prezydentem w kwestii materiału, jaki im przygotował.

Dwie różne rzeczywistości

Do wypowiedzi Lenka i Czenera

odniósł się na sesji prezydent Dariusz Polowy. Zauważył, że sporządzenie czegoś na piśmie nie jest aż tak wielkim kłopotem.

– Mając doświadczenia rozmów o gospodarce odpadowej na poprzednich sesjach, miałem poczucie, że poruszamy się w dwóch rzeczywistościach. Dlatego chcę załatwić te sprawy w sposób jak najbardziej jednoznaczny – stwierdził wóldarz.

Lenk odparł, że poziom dyskusji sprowadza się do uporu, do trwania przy jednym stanowisku, a dyskusja staje się niepotrzebna. – Ja bez tych danych potrafię żyć, choć podział tych kosztów był jakąś informacją dla mieszkańców – podał były prezydent.

6

razy prezydent Polowy wnioskował u radnych o wyłączenie nieruchomości niezamieszkałych

To nie opozycja, to rząd

W dyskusję włączył się radny Marcin Fica. Przypomniał, że Dariusz Polowy nie pytał nigdy – oficjalnie – rządu Zjednoczonej Prawicy, którą sam reprezentuje, o obniżkę cen

wywozu kubła. – To nie opozycja decydowała o tej cenie, tylko rząd decydował. Nie byłoby obniżki stawki za kubel, ustalonej przez rząd, to nie byłoby tematu nieruchomości niezamieszkałych – zauważył Fica.

D. Polowy odczytał z dokumentu przygotowanego przez urząd, że o wyłączenie z systemu nieruchomości niezamieszkałych zaczął prosić radnych już w 2020 roku i zrobił to od tamtej pory 6 razy. Przedstawił radzie projekt uchwały, a ona większością głosów opozycji go odrzucała. – W dokumencie nie ma wzmianki o radnych opozycji. Nie wiem czemu, radny bierze to tak do siebie? Chyba że z tego ma poczucie winy, a to uważam za chwalebne – uśmiechnął się prezydent miasta.

Henryk Mainusz pokręcił w tym momencie głową i stwierdził: to jest naprawdę...

Bez rzeczowej analizy

M. Lenk jeszcze raz podkreślił, że jeśli nie podaje się informacji o szczegółowym podziale przychodów i kosztów działania systemu odbioru odpadów, to żadna teza na jego temat nie ma dziś uzasadnienia.

Przewodniczący Czerner dorzucił jeszcze, że 6 projektów uchwał przygotowanych przez Polowego w sprawie nieruchomości niezamieszkałych nie miało uzasadnienia, bo nie były one oparte na rzeczowej analizie.

Dariusz Polowy nie odniósł się do tych wystąpień i rada przeszła do dalszej części obrad. (ma.w)

Krawężniki przecinają opony. Niezadowolenie z remontu ulicy Bema

– Ludzie myśleli, że mogą partycypować w decyzyjności, a wyszło jak zawsze – przekazała na sesji radna Justyna Poznakowska wskazując na rozczarowanie mieszkańców remontowanej ulicy Bema. Z jej wiedzy wynika, że poprosili urzędników o zatoczkę parkingową, a tej zabrakło.

Poznakowska zadała pytanie pod koniec obrad, które odbyły się 27 kwietnia. Wspomniała, że zbliża się finisz robót na remontowanej ulicy Raciborza, a do niej dotarły głosy niezadowolenia mieszkańców z okolic parku im. Miasta Roth.

Radna podała, że informacje pochodzą od lokatorów kamienicy przy Bema o numerach 12–14. Ci raciborzanie liczyli, w oparciu o ustalenia z urzędnikami, na zatoczkę parkingową pod domami i obniżone krawężniki. Na finalnym etapie prac przy remontowanej drodze oczekiwanych miejsc postojowych nie widać, a krawężniki, jak powiedziała J. Poznakowska – przecinają opony. Dominik Konieczny w reakcji na zgłoszenie nie krył zaskoczenia słowami radnej. – Pierwsze słyszę, żeby były takie krawężniki – stwierdził.

Co do ustaleń z urzędem, na które powołała się radna, oznajmił, że dokumenty z konsultacji w sprawie remontu zostaną sprawdzone pod kątem ewentualnych ustaleń z mieszkańcami. Wiceprezydent przypomniał, że akurat w przypadku tej inwestycji do urzędu słało pisma, petycje i protesty, by zachować przy Bema jak najwięcej terenów zielonych (działania społecznika, miłośnika przyrody Bogusława Siwaka – przyp. red.), więc dziwi go teraz głos za preferowaniem tam parkingów zamiast trawników. (ma.w)

Prezydent Polowy w sprawie faktury za audyt w Unii: wszystko zgodnie z umową

Włodarz odniósł się do interpelacji Anny Szukalskiej i radnych klubu Niezależnych Michała Fity, w której zarzucono Polowemu, że zapłacił audytorowi, choć rajcy nie zobaczyli na sesji raportu i nie uzyskali odpowiedzi na swoje pytania.

Przedstawiciel Fundacji Polski Instytut Innowacji i Zrównoważonego Rozwoju z siedzibą w Opolu według autorki interpelacji nie był w stanie udzielić odpowiedzi na pytania oraz uwagi radnych. – W związku z tym, na jakiej podstawie wypłacono wykonawcy wcześniej wynagrodzenie z tytułu zawartej umowy? Nie zrealizował jej zapisów – zaznaczyła w interpelacji A. Szukalska i radni Niezależni Michała Fity.

Przy okazji radna przypomniała, że umowę na przeprowadzenie audytu prezydent zawarł w marcu 2021 roku, a radni otrzymali sprawozdanie na temat sytuacji Unii dopiero w marcu 2022 roku.

Prezydent Polowy wskazał w odpowiedzi, że to komisja rewizyjna podała do wyboru 4 audytorów, a jako pierwszą – Fundację Polski Instytut Innowacji i Zrównoważonego Rozwoju z siedzibą w Opolu.

– Pani Anna Szukalska, jako przewodnicząca komisji rewizyjnej przesłała propozycje do zapyta-

nia ofertowego. Zapytanie ofertowe zostało wysłane do firm w dniu 22.01.2021 r. Następnie firmy, które złożyły oferty, zaproszono do negocjacji – przypomina prezydent Raciborza.

Negocjacje odbyły się 10 lutego 2021 r. Uczestniczyły w nich przedstawicielki komisji rewizyjnej – Anna Szukalska i Ludmiła Nowacka. Wybrano ofertę Fundacji Polski Instytut Innowacji i Zrównoważonego Rozwoju z siedzibą w Opolu.

W kwestii rocznego terminu realizacji umowy włodarz wyjaśnił, że umowę trzykrotnie aneksowano i za ostateczny termin realizacji przyjęto 28 lutego 2022 roku.

Włodarz nie zgadza się z Anną Szukalską, że nie było raportu dla radnych.

– 23 lutego odbyła się prezentacja raportu. Prezentacji dokonał audytor Robert Czekaj. Prezydent Miasta złożył swoje uwagi, które w formie pisemnej zostały przekazane audytorowi. 28 lutego poprawiona wersja



▲ Radna Anna Szukalska kolejny rok twierdzi, że miejska spółka Unia źle funkcjonuje. Prezydent Dariusz Polowy nie widzi w działalności spółki nic niepokojącego
FOT. MARIUSZ WEIDNER

3

razy aneksowano umowę na przeprowadzenie audytu w Unii

została przedstawiona prezydentowi miasta. 1 marca został sporządzony protokół, który podpisały obie strony umowy tj. prezydent miasta w imieniu zamawiającego i Robert Czekaj w imieniu wykonawcy – wyjaśnił Dariusz Polowy.

Podobnie odnosi się do zarzutu, że audytor otrzymał za szybko swoje wynagrodzenie z urzędu miasta.

– Złożoną przez audytora fakturę przedłożono do wydziału finansowego 23 marca celem dokonania przelewu. W świetle powyższego uznać należy, iż faktura została uregulowana zgodnie z zapisami umowy – dodaje prezydent.

(ma.w)

Śmietnik z podgrzewaną podłogą. Urząd chce wydać na altankę 150 tys. zł

Prezydent Polowy zaproponował radnym wydatek na dotację celową inwestycyjną dla MZB, by zrealizowano zadanie „Budowa śmietnika przy ul. Solnej, Browarnej, Różanej”. Marcina Ficę zaskoczyła kwota przeznaczona na ten cel.

– Czy to będzie śmietnik z fotowoltaiką, klimatyzacją i podgrzewaną podłogą? – ironizował był szef komisji gospodarki miejskiej.

Zdaniem Ficy jest wiele ważniejszych zadań w mieście, niż wydawanie 150 tys. zł na altankę śmietnikową.

Prezydent Dariusz Polowy skomentował wystąpienie rajcy, że ten traktuje frywolnie potrzeby raciborzan z rejonu wskazanych ulic w centrum. Wyjaśnił, że koszt budowy śmietnika determinują wymagania stawiane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, bo obiekt ma powstać na raciborskiej starówce.

– Opieram się tu na fachowości doświadczonych pracowników Miejskiego Zarządu Budynków jeśli chodzi o koszty tej inwestycji – zaznaczył Dariusz Polowy.

Zdaniem Ficy wysokość wydatku jest absurdalna. Wskazał na bardziej zasadny wydatek w rejonie ulic Mysłowickiej – Chorzowskiej, gdzie mieszkańcy muszą brnąć w błocie, by dojść do śmietnika.

– W Raciborzu są miejsca bez chodnika, domy bez ocieplenia, a my chcemy wydawać na śmietnik 150 tysięcy – zauważył rajca.

Przewodniczący rady Marian Czerner chciał wiedzieć czy w inwestycji partycypują okoliczne wspólnoty mieszkaniowe. Prezydent Polowy odparł, że tego nie robią, ale będą go później utrzymywały wspólnie z Miastem.

Radny Fica poprosił o przerwę w obradach, aby w gronie radnych omówić temat wydatku na śmietnik. Po powrocie na salę obrad wycofano to zadanie z projektu uchwały o zmianach w budżecie miasta na 2022 rok. Temat ma być ponownie omówiony, a radni zapoznani ze szczegółami kosztownego zadania.

(ma.w)

Niszczące most na Piaskowej. Stan jest katastrofalny więc kiedy remont?

O konkrety w sprawie sprawy nad Odrą pytał starostę raciborskiego radny Roman Wałach na kwietniowej sesji powiatowej.

Radny z klubu PiS zaczął od pytania o datę remontu, bo katastrofalny stan obiektu stwierdzono już dawno. – Czy jest już jakiś projekt tego przedsięwzięcia? Czy prowadzony jest monitoring stanu technicznego mostu? Czy wchodzi w grę obniżenie nośności mostu? – takie zapytania skierował do Grzegorza Swobody radny Roman Wałach.

Dodał, że spotkał się z opinią, że podnoszenie kwestii remontowania mostu prowadzi do scenariusza zatkania komuni-

kacyjnego Raciborza. Nawet wprowadzenie ograniczenia przejazdu mostem, np. w formie wahadłowej doprowadziłoby do korków w centrum. Wałach przywołał przykład mostku w Rudach, gdzie przez wiele lat trzeba było jeździć według świateł, zanim doszło do remontu mostu.

Rajca dodał, że jak dotąd nie wyczuł, żeby jakieś konkrety pojawiały się w sprawie z poziomu starostwa.

Grzegorz Swoboda zaznaczył, że wielokrotnie omawiał sytuację mostu na Piaskowej. – Inwestycji drogowych w naszym powiecie jest multum, kierujemy na dofinansowane projekty wkłady własne, robiąc to w try-

bie możliwie pilnym, często na interwencje. W kolejce są kolejne takie drogi np. Kobyła-Pstrężna, mostek w Wojnowicach czy księżówka w raciborskich Ocicach. Już 70 km dróg naprawialiśmy w tej kadencji – podkreślił włodarz powiatu.

Starosta podał, że o moście rozmawiał z posłem Michałem Wosiem, wyszły ze starostwa w tej sprawie dwa pisma. – Z prezydentem Polowym też o tym rozmawiałem. Gdyby podjąć prace na Piaskowej trzeba przewidzieć zakorkowanie miasta, bo wkrótce ulica Rybnicka będzie remontowana. Jeśli most byłby równocześnie naprawiany to odetniemy tę część Raciborza od

świata – skwitował G. Swoboda.

Przypomniał, że w programie rządowym Polski Ład trzeba po pół roku od promesy zacząć prace. – Pan Polowy już się szykuje do zamknięcia ulicy Rybnickiej jako placu budowy. Gdyby dołączyć sprawę mostu to jeszcze gminy odetniemy, mieszkańców dojeżdżających do Raciborza od tamtej strony – nadmienił.

Zakończył swoją wypowiedź z wyrzutem pod adresem R. Wałacha. – Można było do mnie zadzwonić panie Romanie, żeby omówić ten temat. Dziś powiela pan to, co było już przedyskutowane na posiedzeniu komisji – podsumował G. Swoboda.

(ma.w)

Na wieść o stratach rzędu 500 tys. zł jakie wyrządził budżetowi Raciborza obóz w nadmorskiej Pleśnej, radni Henryk Mainusz i Mirosław Lenk zaczęli odpytywać wiceprezydenta Waławczyka o szczegóły i pomysł na wypoczynek dzieci z Raciborza nad morzem.

Przed kwietniową sesją rady miasta Dawid Waławczyk przypomniał jak przed rokiem, w formie prezentacji w komisjach, przekonywał, ile naprawdę kosztuje podatków obozowisko w Pleśnej. Nie brał pod uwagę tylko zapisu w budżecie miasta, ale dodatkowe koszty jak np. angażowanie urzędnika z wydziału edukacji w sprawy organizacji obozu czy opłacanie mieszkającej obok obozu mieszkanki Pleśnej, która dogląda obiektu przez cały rok.

Wyjątkowe zarobki

Sluchając tych wyjaśnień na posiedzeniu komisji budżetowej radni Mainusz i Lenk kręcili głowami. Pierwszy kpił, że zarobki urzędnika i pani znad morza musiały być wyjątkowo wysokie, skoro potrzeba było aż pół miliona złotych. M. Lenk dorzucił, że jak wszystko policzyć, a zwłaszcza remonty prowadzone w obozowisku, to suma byłaby jeszcze okazalsza.

– Nigdy nie było dopłat miejskich do pobytu dzieci czy dorosłych nad morzem. Za to płacili rodzice czy osoby tam wyjeżdżające. Gmina utrzymywała za to infrastrukturę obozową, m.in. przez dozór pani Grzybowskiej, która ma dom obok naszego obozu. To już praktyka ponad dwudziestoletnia – zaznaczył Mirosław Lenk.

Waławczyk spytał Lenka, czy ten ma jakieś dokumenty finansowe na potwierdzenie swoich tez. – A może tylko się tak panu wydaje? – dopytywał. Były prezydent odparł, że jest pewien, że póki pracował w magistracie – do 2018 roku Miasto nie dopłacało do wypoczynku w Pleśnej. – Wiem, co mówię – podkreślił*.

Szokująca informacja

Przy swoim obstawał też D. Waławczyk. Według jego wyliczeń, koszty w 2019 roku wyniosły od osoby 1500 zł, a opłata pobierana od obozowiczów jedynie 900 zł. – Dla mnie była to szokująca informacja – zauważył. Dodał, że w biznesie wszystko trzeba policzyć.

Kto za to zapłaci?

Panowie spierali się w kontekście powierzenia przez OSiR organizacji obozowiska prywatnej firmie. Cena zbliżyła się do 2000 zł, co skłoniło radną Ludmiłę Nowacką do porównania oferty z wczasami w Egipcie.

Lenk był ciekaw czy nowy organizator obozu pokryje też koszty czynszu dzierżawnego dla Urzędu Morskiego (wcześniej w Słupsku, teraz w Gdyni), któremu podlega teren raciborskiego

► Wiceprezydent Dawid Waławczyk od początku pracy w urzędzie mówił, że ma dla Pleśnej własną wizję. Teraz wdraża ją w życie.

FOT. MARIUSZ WEIDNER



Pleśna w cenie Egiptu? Najstarsi radni dziwią się pomysłem Waławczyka

obozowiska, „panią Grzybowską” i niezbędne po sezonie remonty obiektu.

Waławczyk mówił, że realizuje swoje zamiary. Mówił o tym od objęcia stanowiska, że zmierza powierzyć organizację obozowiska podmiotowi z zewnątrz. Najlepiej organizacji pozarządowej, może harcerzom. W pandemii już dokonano zmian i obóz działał jako ośrodek wypoczynkowy dla wszystkich chętnych. – To stało się już za wiceprezydenta Fity. Wtedy OSiR osiągnął górkę finansową, zamiast wcześniejszych strat Miasta – tłumaczył pierwszy zastępca Dariusza Polowego.

Nie ma miejsca na biznes

Dla Mirosława Lenka Pleśna nigdy nie była w samorządzie raciborskim przedsięwzięciem biznesowym. – To była forma spędzenia wakacji przez dzieci z Raciborza i nie tylko, organizowana trochę pod kątem wypoczynku z rodzin mniej zamożnych. To była taka działalność społeczna, wychowawcza. Jak miałyby to być biznes to powinniśmy zrezygnować z dzierżawy w Pleśnej – stwierdził Lenk na forum komisji budżetowej, gdzie toczyła się dyskusja.

Waławczyk polemizował. Jego zdaniem przy Pleśnej nie obowiązywała forma socjalnego wsparcia, bo nie stosowano przy zapisach na obóz kryterium dochodowego. – Czy wyjazdy na obóz należy kontynuować? Tradycja raciborska to uzasadnia i ja nie zamierzam tego skomercjalizować. Za obiekt, za jego utrzymanie nadal będzie odpowiadać Miasto – podkreślił

wiceprezydent.

– Ale zarabiać na takim miejskim obozie będzie prywatna firma – skomentował z sarkazmem Mirosław Lenk. Dodał, że jak ktoś zaczyna zarabiać na raciborskim, wspólnym mienu to trzeba się zastanowić nad takim tematem.

Błąd z dorosłymi

D. Waławczyk wyjaśnił, że do OSiR zgłosił się organizator obozu, tak jak każdy mógł się zgłosić. – Ośrodek ma zarobić: na kucharki, na media, na konserwatora. – Zarobić czy pokryć koszty? – dopytywał Lenk. – Liczę, że zarobi, tak jak w 2021 roku – odpowiedział wiceprezydent.

Podał przykład funkcjonowania kempingu w Oborze i aquaparku, gdzie OSiR też wynajmuje domki i tory na basenie prywatnym firmom i tak na nich zarabia.

– Dzięki takiemu rozwiązaniu zaoszczędzimy w Pleśnej i zainwestujemy w tamtejszą infrastrukturę – przekonywał Waławczyk.

Lenk oraz radny Leon Fiołka zwrócili się do D. Waławczyka o przedstawienie komisji jego szczegółowych wyliczeń kosztów obozowiska w Pleśnej.

Przy okazji były prezydent przyznał, że popełnił błąd, przyzwalając na wykorzystywanie obozu przez dorosłych i rodziny. Doszło do tego, kiedy nie można było zorganizować dziecięcych turnusów w sierpniu i do Pleśnej zaczęli jeździć pracownicy samorządu. – Miałem wątpliwości i dziś uważam, że to było złe. Pleśna powinna być tylko dla dzieci i młodzieży –

Różnica na minus

Już po publikacji artykułu o sporze na linii Lenk–Waławczyk skontaktował się z redakcją i wiceprezydent Raciborza prosząc o dodanie do treści jego stanowiska, którym polemizuje ze zdaniem byłej głowy miasta:

W 2018 roku różnica pomiędzy wpłatami pobranymi od uczestników obozu a całkowitą kwotą kosztów związanych z utrzymaniem miejsca i organizacją obozu w Pleśnej wyniosła minus 283 541 zł. Koszt dzierżawy terenu i pracowników zaangażowanych w obóz i obozowisko wyniósł wtedy 118 645 zł.

Widać, zatem że pozostała różnica dalej wynosi minus 164 896 zł. A to oznacza tyle, że z budżetu dokładano także do organizacji obozu, gdyż pobierane od uczestników wpłaty nie pokrywały ponoszonych przez miasto kosztów.

Taka działalność budzi wątpliwości i pytania zarówno w kwestii sprawiedliwości społecznej (dlaczego miasto dopłacało do wypoczynku wybranej, wąskiej grupy odbiorców, wcale nie pochodzącej z rodzin o najniższych dochodach), jak i natury prawnej – przedstawiając ofertę obozu o cenie dumpingowej.

(ma.w)

podsumował były wójt Raciborza trzech kadencji.

(ma.w)

Kasprowicz nastawiał się na Mickiewicza.

MATURA 2022 W ZSO NR 1

Egzamin dojrzałości w I LO i w LSP przeprowadzono w 11 salach lekcyjnych.

Aula szkolna jest jeszcze w remoncie.

– Pandemia pozwoliła nam przetestować model z takim rozmieszczeniem maturzystów – mówiła dyrektorka Marzena Kacprowicz. Z ulgą przyjęła zniesienie obostrzeń covidowych, w których odbywały się poprzednie egzaminy.

– Mamy nadzieję, że wzorem lat poprzednich matury u nas będą miały normalny przebieg. Ważne, że procedur związanych z COVID-19 już nie ma. Teraz młodzież, tak jak przed pandemią, jest wpuszczana do sal egzaminacyjnych i podchodzi do egzaminu pisemnego – mówiła nam dyrektorka ZSO nr 1.

W jedenastu salach

Ponieważ aula liceum przy Kasprowicza jest w generalnym remoncie, egzamin trzeba było zorganizować w innych pomieszczeniach.

– Pandemia pozwoliła nam przetestować. Zdajemy w 11 salach, a młodzież jest rozlokowana na większej przestrzeni w szkole. To się sprawdza. Od nas wymaga to większej uwagi, a także większej liczby osób w komisjach egzaminacyjnych – wyjaśniła M. Kacprowicz. Do matury w ZSO nr 1 podeszło 157 uczniów z I LO i 16 z Liceum Sztuk Plastycznych. W najmniejszej z sal pisali egzamin z języka polskiego uczniowie, którym czas matury wydłużono o pół godziny.

Kto się uczył ten zda

Z maturzystami rozmawialiśmy

przed ich wejściem do szkoły. To była relacja LIVE nowiny.pl. Od naszych rozmówców dowiedzieliśmy się, że to twórczość Adama Mickiewicza króluje na giełdzie maturalnych tematów.

Igor przyznał, że nie było zakuwania. Podszedł do egzaminu z optymizmem. Przyznał, że ani żaden humanista ani też matematyk z niego. Najbardziej będzie mu teraz żal utraty kolegów z klasy, gdy opuści liceum.

– Może być „Pan Tadeusz”, mogą być „Dziady”. Z obu dzieł Mickiewicza się przygotowałem. Kto się uczył, ten ma duże szanse zdać, a kto nie... to powodzenia – mówił nam Łukasz.

– Myślę, że bardziej czuję stres niż luz, ale trzeba równoważyć te stany. Stres może dodawać tej adrenaliny, niezbędnej żeby szare komórki pracowały. Z lektur najbardziej zapadł mi w pamięci „Ferdynand” Gombrowicza i to z niej chciałbym pisać maturę, ale jestem przygotowany na wszystko – stwierdził Rafał.

– Będzie co będzie. Ja zawsze tak podchodzę do sprawdzianów, egzaminów. Dowiemy się w lipcu jak poszło. Pierwszy dzień matury uważam za ważniejszy bo tu się nie spodziewam co może się znaleźć w tematach. Matematyka jest bardziej przewidywalna – mówił nam Fiodor. Dodał, że licealne lata były piękne, bo zintegrował się z klasą. Wcześniej uczył się w gimnazjum przy Kasprowicza, był w ostatnim roczniku, który szedł tą ścieżką edukacyjną. – Cieszę się, że tak trafiłem – podsumował.

Spokój i praca

Egzamin z języka polskiego otwiera tegoroczny maraton maturalny. Co mogą odpowiedzieć maturzystom panie dyrektor, żeby młodzież pokonała stres?

– Nie można się poddawać. Trzeba spokojnie przeanalizować, jakie są szczegóły egzaminu, co trzeba napisać. Kiedy uspokoi się to poddenerwowanie towarzyszące egzaminowi, co jest w tej sytuacji rzeczą naturalną, trzeba po prostu zabrać się do pracy i

► Dyrektorka Marzena Kacprowicz wydaje arkusze egzaminacyjne.

Odbierają je Bogdan Depta z komisji i uczeń Mateusz Bywalec

FOT. MARIUSZ WEIDNER (3)



► Maturę w I LO przeprowadzono w 11 salach lekcyjnych



► Fiodor, Igor, Łukasz i Rafał z ZSO nr 1 w Raciborzu – maturzyści 2022



ją wykonać – uważa Grażyna Strózik wicedyrektorka ZSO nr 1.

– W moim odczuciu nasi maturzyści są dobrze przygotowani i wiedzą co mają robić na maturze. Jeśli tylko nie zje ich stres, to wierzę, że wszystko świetnie im pójdzie – dodała.

Dla Marzeny Kacprowicz najważ-

niejsze na maturze są: spokój, praca z arkuszem, niepoddawanie się maturalnej panice. – Powinno być dobrze. Była dobrze napisana próbna matura, a także pisane co miesiąc powtórkowe sprawdziany – podsumowała szefowa zespołu szkół.

(ma.w)

Wicemarszałek Domogała: w kryzysie uchodźczym moje serce złamało się na pół

■ W krytej pływalni ZSOMS odbyło się 5 maja spotkanie przedstawicielek samorządu Województwa Śląskiego z młodymi sportowcami z Ukrainy. W Raciborzu gościły wicemarszałkinie: Beata Białowas i Izabela Domogała z zarządu Województwa Śląskiego oraz Danuta Maćkowska – dyrektor Departamentu Edukacji, Nauki i Współpracy z Młodzieżą Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach.

Z panią wicemarszałek Domogałą rozmawialiśmy o pomocy dla uchodźców, jaką zapewnia urząd marszałkowski.

– Gości pani z wizytą w raciborskich placówkach oświatowych. Jaki jest główny cel tej wizyty?

– Szkoły podlegające marszałkowi przyjmują i pomagają tym wspaniałym gościom, którzy musieli uciekać ze swego kraju przed wojną. W Raciborzu z panią marszałek Białowas wizytowałyśmy dwie placówki – szkołę sportową i ośrodek dla niesłyszących. Cieszymy się, że nasza młodzież może się integrować z kolegami, którzy przybywają z Ukrainy. W ten sposób urząd marszałkowski ma sposobność, by dołożyć swoją cegiełkę do wielkiej pomocy państwa polskiego narodowi ukraińskiemu. Nasza pomoc jest celowana i długofalowa, żeby uchodźcy ze wschodu czuli się tu wygodnie i bezpiecznie, a kiedy przyjdzie czas – mogli wrócić do swej ojczyzny.

– Umożliwienie pobytu i opieka oświatowa to jedno, ale czy samorząd województwa szykuje jeszcze inne formy pomocowe?

– Tak i wykorzystamy w tym celu środki unijne, jeszcze z obecnej perspektywy finansowej. Chodzi o metodyczną i systematyczną pomoc Ukraińcom na kolejne miesiące, a może i rok. Opłacimy z tych środków kursy językowe, naukę języka polskiego, żeby przybysze nie mieli tych barier w porozumiewaniu się. Będą też kursy kompetencyjne, aby mogli dostosować się do potrzeb miejscowego rynku pracy. Przygotowujemy duży projekt dla Centrów Integracji Społecznej, żeby ta forma pomocy dotarła do Ukraińców. Jest także program dla samorządów, które zgłoszą grupy ponad 100-osobowe. Te pieniądze zostaną przeznaczone na wyposażenie placówek w pomoce dydaktyczne, np. laptopy czy w wyposażenie klas lekcyjnych.

– Jak pani marszałek osobiście odbiera kryzys uchodźczy, zwłaszcza z perspektywy Katowic i aglomeracji śląskiej?

– Katowice przyjęły najwięcej uchodźców spośród gmin na Śląsku. Przyznam, że moje serce złamało się na pół, gdy pomyślałam, co mogłoby się przydarzyć nam, Polakom w takiej sytuacji, jaka dotknęła Ukrainę. Ja teraz



▲ Beata Białowas (z lewej) i Izabela Domogała z zarządu Województwa Śląskiego odwiedzają w Raciborzu dwie placówki marszałkowskie. FOT. FB I. DOMOGAŁA

widzę, że Ukraińcy pięknie się z nami integrują. Oni mają podobną do naszej mentalność, zbliżoną kulturę. Z sentymentem podchodzę do obecności uchodźców w miejscach kultu religijnego. Modlą się wspólnie z katolikami, uczestniczą w tych świętach i mocno je przeżywają. Cieszę się, że Polska otwo-

rzyła serca na potrzebujących i nie wyobrażam sobie innej reakcji. Dla mnie postawa Ukrainy w konflikcie z Rosją jest symboliczna. Mówię w tej chwili: Stój, trwaj Ukraino, bo od ciebie zależy bezpieczeństwo także naszego państwa.

Notował ma.w

Raport Sanepidu: zapomniane choroby wracają wraz z napływem uchodźców

Polio czy odra to choroby już dawno nienotowane w naszym kraju, tymczasem teraz obserwuje się ich powrót. Jak podała radnym miejskim Karina Talabska z raciborskiego Sanepidu, choroby te odradzają się w miejscach pobytu Ukraińców. Ci przebywają w dużych skupiskach i lokalizacjach, gdzie trudno o zachowanie odpowiednich warunków sanitarnych.

Aktualnie raciborski Sanepid skupia się na dotarciu

do środowiska uchodźców z informacją o obowiązku szczepienia dzieci.

Obowiązek szczepień

– Przybywa do nas dużo dzieci z Ukrainy, a powyżej 3 miesięcy ich pobytu w Polsce podlegają one obowiązkowi szczepień. Tymczasem poziom zaszczepienia w Ukrainie jest daleki od oczekiwanego, a przedłużający się konflikt zbrojny z Rosją pogłębia ten stan – mówiła radnym Talabska.

Zauważyła także, że z

kryzysem uchodźczym pojawiło się zagrożenie powracających chorób, u nas już dawno zredukowanych.

Np. na Węgrzech stwierdzono wśród uchodźców przypadek polio, choroby w Polsce już praktycznie nie występującej.

– Ponieważ duża część populacji nie jest zaszczepiona na tę chorobę, to grozi jej powrót – mówiła szefowa raciborskiego Sanepidu.

Podobnym problemem jest powrót odry, która według Talabskiej praktycznie

nie występuje w kraju już od kilku lat. – To rzadkość, a zdarzają się już nowe ogniska – zauważyła goszcząc na kwietniowej sesji Rady Miasta Racibórz.

To samo dotyczy wirusowego zapalenia wątroby typu A. Wystąpiło zarówno w postaci ognisk, jak i formie rotawirusowej.

Ogniska chorób

Jak zaznaczyła K. Talabska, te zjawiska mają związek z miejscami pobytu uchodźców, nie do końca

dostosowanymi do tego, aby w nich długo przebywać – w zatłoczeniu, przy pogorszonych warunkach sanitarnych. – Te zagadnienia mogą przerodzić się w ogniska chorób normalnie nienotowanych. To są wyzwania najbardziej widoczne w tym roku – odparła zapytana o to przez radną Ludmiłę Nowacką.

Raciborscy antyszczepionkowcy

Dodała przy tym, że utrzymuje się „pewna pula

rodziców w powiecie raciborskim”, którzy uważają za niewłaściwe szczepienie swoich dzieci.

Dotąd przeciwników szczepień było w powiecie 223, a w 2021 roku (którego dotyczył raport stacji) powiększyła się o 44 nowe przypadki.

– Są one już zgłoszone do urzędu wojewódzkiego w celu ukarania grzywną. W tym urzędzie ten obowiązek jest egzekwowany – podsumowała Karina Talabska.

(ma.w)

Policjanci zatrzymali włamywacza. Był bardzo spragniony

Mężczyzna włamał się do lokalu gastronomicznego i ukradł alkohol o wartości... 56 złotych.

Do przestępstwa doszło przy ul. Gliwickiej w Raciborzu 2 maja około 23.30.

– Wówczas dyżurny raciborskiej komendy po otrzymaniu informacji o zdarzeniu niezwłocznie na miejsce skierował patrol prewencji. Mundurowi na gorącym uczynku zatrzymali mężczyznę, który znajdował się w niedalekiej odległości od miejsca włamania – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Zatrzymany mężczyzna ma 58 lat. Spędził noc w areszcie. Odpowie przed sądem za włamanie i kradzież.

(ż)



■ 58-letni włamywacz został zatrzymany przez policjantów z prewencji, którzy błyskawicznie zareagowali na zgłoszenie FOT. KPP RACIBÓRZ

Ubywa bezrobotnych w powiecie raciborskim. Kogo najczęściej rekrutują pracodawcy?

Z końcem kwietnia 2022 r. w rejestrze bezrobotnych figurowało 1 912 mieszkańców powiatu raciborskiego, czyli o 18 mniej niż w marcu tego roku.

Liczba bezrobotnych w poszczególnych gminach powiatu raciborskiego (stan na 30.04.2022 r. z uwzględnieniem wzrostu/spadku liczby osób bezrobotnych w stosunku do zeszłego miesiąca):

- Racibórz: 1 063 (+1)
- Kornowac: 75 (+1)
- Krzanowice: 102 (-1)
- Krzyżanowice: 184 (-9)
- Kuźnia Raciborska: 211 (-5)
- Nędza: 121 (bez zmian)

- Pietrowice Wielkie: 84 (+2)
- Rudnik: 72 (-7)

W omawianym okresie zgłoszono i pozyskano 432 wolne miejsca pracy i miejsca aktywizacji zawodowej. Najczęściej oferty pracy zgłaszane były na następujące stanowiska: pracownik gospodarczy, kucharz/pomoc kuchenna, pracownik produkcji, pracownik drogowy, pakowacz, instalator, robotnik budowlany, cieśla, stolarz, kasjer, pracownik sali sprzedaży, ślusarz, operator urządzeń cukierniczych, formierz-dzieniarz.

Stopa bezrobocia w powiecie raciborskim wynosi 4,7%, w województwie śląskim 4,2%, a w Polsce 5,4% (stan na 31.03.2022 r.).

(ż)

Rafamet dostarczy dwie maszyny dla klienta z Polski

Firma z Kuźni Raciborskiej podpisała dwie umowy z Polskim Taboru Szynowym Sp. z o.o. Łączna wartość umów to

7,095 mln zł.

Rafamet dostarczy Polskiemu Taborowi Szynowemu Sp. z o.o. sterowaną tokarkę kołową do obróbki

zestawów kołowych UBF 112 N oraz sterowaną numerycznie tokarkę kołowo-uchwytową do obróbki zestawów kołowych TGG

135 N. Pierwsze zamówienie ma zostać zrealizowane do 7 grudnia 2022 r. Termin realizacji drugiej umowy to 13 października 2023 r. (ż)

REKLAMA

T V S

Gamoń
w kuchni

DEJ POZÓR! JUŻ OD MAJA NOWY PROGRAM
O WARZENIU! INO W TELEWIZJI TVS!

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87

orange

POZYCJA 886

vectra

POZYCJA 129

epc

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

Muzeum wystartowało z czwartkowymi spotkaniami. Na premierze dawne stroje raciborskie

Jeszcze nie wiemy jak to będzie wyglądało w szczegółach i później – przyznał szczerze dyrektor Romuald Turakiewicz przed kameralną publiką, która wybrała się 28 kwietnia do Muzeum na pierwsze takie spotkanie z historią. Można było dotknąć eksponatów, a nawet je przymierzyć.

Czwartkowe spotkania z zabytkami – coż to takiego? – To co jest w magazynach, chcemy zaprezentować z bliska. Żeby można je było obejrzeć, a nie chcemy ich przecież ukrywać – tłumaczył ideę spotkań dyrektor Turakiewicz. Następne będą „Spotkania z archeologią” ukochaną dziedziną szefa placówki.

Na luzie z kawą

W ten sposób Muzeum zamierza dzielić się wiedzą o swoich skarbach. Na pierwszym „czwartku” zwiedzających było niezbyt wielu. – Lepiej jak jest tak kameralnie bo można lepiej zapoznać się z zabytkami. Cieszą mnie nowe twarze, cieszą powroty – mówił na początek Romuald Turakiewicz.

Dla obecnych przygotowano bufet z kawą i ciasteczkami. To element atmosfery „na luzie” na którą stawia w tym projekcie Muzeum.

Wprowadzenie do tematu było autorstwa etnograf Julity Ćwikły, która omówiła i pokazała poszczególne elementy stroju dawnych raciborzan. – Pokazujemy państwu to, co jest najcenniejsze w dziale etnografii, czyli najstarsze, XIX-wieczne elementy stroju raciborskiego. To były stroje noszone od święta, nie na co dzień. Strój był wyrazem zamożności, stateczności – mówiła Ćwikła.

– To tkaniny kruche, dwustuletnie. Nastręczają wielu problemów konserwatorskich, a w zbyt suchych warunkach pękają. Eksponaty są po konserwacji. Jeszcze

kilkanaście lat temu nie były w tak dobrym stanie jak dziś – podkreśliła etnografka.

Czepce, szpryndzery i gorsety

Ćwikła mówiła o bujnym rozwoju mody raciborskiej w XIX wieku. – Wówczas dotychczasowi chłopcy pańszczyźniani zyskali większe dochody i zaczęli inwestować w swój wygląd. Nasze praprababki korzystały z podpowiedzi mody zachodniej Europy. Królowały szerokie spódnice, gorsety oraz czepce, które nakładały zamężne kobiety – opowiadała zebranym pani etnograf.

Najstarsze zgromadzone w Muzeum zbiory pochodzą z rejonu Raciborza i Głubczyc i są z pierwszej połowy XIX wieku. To niegdysiejsze zbiory Heimat Museum Ratibor.

Uczestnicy spotkania dowiedzieli się, że stroje były szyte z taft, jedwabnych tkanin, dość sztywnych. Z satyny szyto np. czepce, szpryndzery i kaftany.

Po części teoretycznej zbiory udostępniono gościom, a ci chętnie oglądali je z bliska i jak tylko było można – przymierzali. Taki był zamysł muzeum – tutaj fotograf Marek Krakowski wykonał zdjęcia, które placówka udostępni.

Znowu te lonty

Dyrektor Turakiewicz przyznał, że jak zaczął pracować w muzeum ok. 20 lat temu, to dawne stroje pojawiały się cyklicznie, bo ludzie przynosili je do placówki, a teraz to rzadkość; – Znowu te lonty! Tak krzyczeli na mnie koledzy z pracy, jak kupowałam nowe eksponaty – wspominała ze śmiechem J. Ćwikła.

– Najstarsze raciborzanki ubierały się po chłopsku. Kiedy umierały, to rodzina sprzedawała nam te zabytki. Naszą rolą jest zadbać o to, co pozostało, zachować dla potomnych – dodała

► Czepce zakładały kobiety zamężne. Jeden z nich przymierzyła Iwona Mogielnicka FOT. MARIUSZ WEIDNER (4)



► Halka na trzech drutach to jeden z unikatów w raciborskim Muzeum



► Dyrektor Turakiewicz pokazał się w meloniku



► Projekt z Raciborza skusił etnografkę z Bytomia Annę Grabińską-Szcześniak (Muzeum Górnośląskie)



pani Julita.

Szef muzeum zaznaczył, że kiedyś ludzie przywiązywali wielką rolę do wyglądu, a teraz ubierają się swobodnie. – Mężczyzna bez garnituru nie był kiedyś mężczyzną, tak dużą wagę do tego przywiązywano. Dziś zawód krawcy zanika,

a kiedyś był przecież intratny. Dzięki temu w przeszłości ludzie wyglądali lepiej niż dziś. Troszkę tego żal, że przeminęło.

Kolejne spotkanie – w maju, także w ostatni czwartek miesiąca poświęcone będzie archeologii.

(ma.w)

ZAPYTAJ PRAWNIKA: Czy przedmioty służące zaspokajaniu osobistych potrzeb małżonka wchodzą do majątku wspólnego?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Przy podziale majątku byłych małżonków powstają niejednokrotnie wątpliwości czy dana rzecz należy do majątku wspólnego czy osobistego. Wątpliwości te dotyczą m.in. przedmiotów służących zaspokajaniu osobistych potrzeb małżonka. Nie należą one do majątku wspólnego, tak stanowi przepis prawa, ale problem pojawia się gdy trzeba zdefiniować czy dana rzecz jest takim przedmiotem. Czy np. samochód użytkowany tylko przez jednego małżonka mieści się w tej definicji? Oczywiście nie, tu odpowiedź jest nijako intuicyjna, bo przecież pojazd może być wykorzystany do zaspokojenia potrzeb rodziny, ale co np. z wózkiem inwalidzkim (którego wartość może być także znacząca)? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba wyjaśnić, że w tej kategorii przedmiotów znajdują się przede wszystkim rzeczy, które zgodnie ze swoim przeznaczeniem zaspokajają normalnie potrzeby tylko jednej osoby. Przykładem może być sprzęt ortopedyczny, aparat słuchowy i wspomniany wózek inwalidzki służący małżonkowi będącemu inwalidą. Może to być również np. sprzęt wędkarski. Ważne jest to, by były to rzeczy których rodzaj, przeznaczenie i wartość wskazują na to, że nie stanowią one lokaty kapitału i nie służą osiągnięciu zysku. To ważne rozróżnienie, ponieważ np. zbiór znaczków pocztowych może służyć zaspokajaniu potrzeb wyłącznie jednego z małżonków, który kolekcjonuje je hobbystycznie, a może również stanowić inwestycję i lokatę kapitału. Przy tym drugim przeznaczeniu nie można już traktować tego zbioru jako wyłączonego z majątku wspólnego.

Na dobre wyniki matury liczy wicedyrektor Małgorzata Bonk. – Myślę, że tegoroczny egzamin dojrzałości wypadnie u nas bardzo dobrze. Mamy naprawdę świetne roczniki i ta młodzież solidnie się przygotowała. Są dobrej myśli po wczorajszym egzaminie, po maturze z języka polskiego i mam nadzieję, że z matematyką będzie podobnie – mówiła Nowinom M. Bonk.

Powrót na egzamin

Dyrektor dr Marcin Kunicki 29 lat temu zdawał swój egzamin dojrzałości w II LO w Raciborzu. 4 i 5 maja 2022 roku debiutował w roli szefa szkoły sportowej na maturach uczniów tej placówki. – Przyznam, że jest to nieco dziwne uczucie, taki powrót na salę egzaminacyjną. Taki lekki stresik, poddenerwowanie mi towarzyszy. Choć człowiek ma już swoje lata, to jednak mamy do czynienia z egzaminem. Tym razem od strony organizacyjnej – powiedział Nowinom dyrektor zespołu szkół.

Dla dyrektora Kunickiego, uczniowie ZSOMS są w lepszej sytuacji niż ich rówieśnicy z innych szkół, bo stres towarzyszy im na co dzień w rywalizacji na licznych zawodach. – Są dzięki temu odporni na stres i całkiem inaczej to znoszą, na większym luzie – dodał.

Kunicki cieszy się, że nie musi stosować już ograniczeń pandemicznych. – Całe szczęście, że mamy to za sobą. I dla młodzieży i dla kadry pedagogicznej to był trudny czas. To były dodatkowe utrudnienia dla wszystkich.

Chłodna głowa

Tuż przed maturą zbieraliśmy opinie od zdających egzamin z matematyki. Co nam powiedzieli przed



■ Wicedyrektor i polonistka Małgorzata Bonk i jej uczniowie przed maturą FOT. MARIUSZ WEIDNER (4)

Matura 2022 w ZSOMS w Raciborzu. W „Ósemce” zdaje 62 uczniów

Czy uczniom szkoły sportowej jest trudniej przygotować się do matury niż ich rówieśnikom z liceów i techników? A może sportowe wytrenowanie pomaga na egzaminie dojrzałości? – Jest coś podobnego ale to nie jest to samo, nauka i sport to dwie różne dziedziny, ale na pewno łatwiej radzimy sobie ze stresem. Te egzaminy są stresujące, a my sportowcy jesteśmy obcy ze stresem, bo mierzymy się z nim na zawodach, obozach – usłyszeliśmy od maturzystki Marty Kasprowicz.

kamerą, w transmisji „na żywo”. – Do egzaminu trzeba z chłodną głową podejść. Po prostu trzeba zebrać to wszystko, czego się nauczyło w ostatnich latach. Tak, dusza sportowca pomaga w takim stresującym momencie. Trzeba się pozytywnie nastawić. My wiemy, że raz jest lepiej, raz gorzej, ale tu wierzę, że będzie dobrze – mówił nam Mateusz.

– Stres jest, nie ukrywam – usłyszeliśmy od Seweryna. Miał trochę obaw przed „sinusami i cosinusami”, ale ogólnie czuł się przygotowany do egzaminu. – Wierzę w swoje umiejętności – podkreślił. Podzielił się z Nowinami refleksją nad tęsknotą za opuszczaną szkołą. – Ona mnie dużo nauczyła. Dobry nauczyciele, świetna grupa przy-

jaciół. Zostawili trwały ślad w moim życiu – powiedział maturzysta.

Wyrwać jakieś punkty

Mateusz Iwanowski, który niedawno w Arenie Rafako wywalczył tytuł Mistrza Polski Juniorów w zapasach też znalazł się w gronie maturzystów. – Szkoła sportowa eliminuje

stres, tak jest przynajmniej u mnie. Z językiem polskim myślę, że było łatwiej. Tam jest jakaś interpretacja, ktoś ocenia, to co napisał uczeń, jest większa szansa wyrwać jakieś punkty. Tu są liczby, trzeba to umieć, dobrze rozwiązać – mówił nam zapasnik Unii Racibórz. Co do swoich planów edukacyjnych na przyszłość, stwierdził, że za wcześnie by się na

nich koncentrować.

Funkcjonariuszem służby celnej chce być kiedyś Tomasz, absolwent klasy mundurowej. Wyjaśnił nam, że matematyka nie jest dlań łatwym przedmiotem, a znacznie lepszy jest z języka angielskiego.

– Jasne, że będę tęskniła za wspólnymi chwilami z koleżeństwem. To są najlepsze lata naszego życia, teraz wchodzimy w dorosłość. Matura? Niech będzie co ma być. Jak ktoś chce stawiać na naukę w naszej szkole to stawia na nią, a sportowiec ma chyba łatwiej jeśli chodzi o motywację. Nie chciałabym mierzyć się z zadaniami otwartymi, jakimiś graniastopkami. Tego nie lubię – przyznała nam Daria.

Mamy w sobie nadzieję

Świetną atmosferę szkoły podkreślał Kuba. – Jak teraz nie zdamy, to jest jeszcze sesja poprawkowa – mówił absolwent z klasy, gdzie trenuje się lekkoatletykę i pływani. – Jak się jest sportowcem, trzeba powiązać naukę z treningami – dodał.

Kacper był zadowolony po pierwszym dniu matur. Na egzaminie z języka polskiego wybrał temat z „Panem Tadeuszem”. – Z matematyki geometrii bym nie chciał – uśmiechał się zapasnik, który aktualnie leczy kontuzję. Chce studiować na AWF.

– Mamy w sobie dużo nadziei na zdanie tego egzaminu. W końcu trzeba przekuć na papier to czego się latami uczyło w szkole. Oczywiście tęsknota za nią już jest. Na studia raczej się na razie nie wybieram. Lubię się zajmować zwierzętami więc myślę o tym, by zostać behawiorystką – stwierdziła Emilia. (ma.w)



■ W sali egzaminacyjnej nie mogło zabraknąć symbolicznych kasztanowców



■ Mateusz Iwanowski (w środku) jest młodzieżowym mistrzem Polski w zapasach. Przed maturą nie czuł stresu.



■ Do matury z matematyki podszedł Patryk Grzegorzewicz lekkoatleta – biegacz z kadry narodowej. Był m.in. na igrzyskach w Pekinie.

Dyrektor Skrzymowska odkryła przed seniorami tajemnice Arboretum Bramy Morawskiej

Co to jest kochbunkier? Ile lat ma najmłodszy fragment lasu? I co wspólnego z Raciborzem ma cieszynianka? To tylko część pytań, na które odpowiedzi poznali seniorzy podczas spaceru z dyrektorem Arboretum Bramy Morawskiej Elżbietą Skrzymowską.

Chyba nie ma mieszkańca Raciborza, który choć raz nie odwiedziłby Arboretum Bramy Morawskiej, a nie brakuje takich, którzy bywają tu regularnie. To jedno z tych miejsc, w których dzieci i dorośli bawią się równie dobrze. Las Obora ma swoich stałych bywalców, ale idziemy o zakład, że nawet oni nie wiedzą o nim wszystkiego. Przekonali się o tym seniorzy z koła „Racibórz – Centrum” Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, którzy wybrali się na spacer po Oborze 5 maja. Towarzyszyła im dyrektorka Arboretum Bramy Morawskiej Elżbieta Skrzymowska, która wcieliła się w rolę przewodniczki.

Spacer zaczął się od pamiątkowego zdjęcia przy wielkim dębowym liściu, który wskazuje obecne wejście do Arboretum Bramy Morawskiej. – A co ze starą, kamienną bramą? – dopytywali seniorzy. – Została rozebrana, bo groziła zawaleniem – wyjaśniła dyrektorka. Następnie seniorzy zawrócili i ruszyli drogą wzdłuż torów w kierunku

stawów wędkarskich. Dyrektorka powiedziała, że rzadko uczęszczana część lasu po lewej stronie jest najmłodsza, ma niespełna 80 lat i jest nazywana „kipą”. Dlaczego akurat tak? – Bo kipali tu ziemię z budowy kanału Ulga – wyjaśniła Elżbieta Skrzymowska. Ta część arboretum skrywa przynajmniej cztery ciekawostki. Pierwsze dwie można zobaczyć mniej więcej w połowie drogi do stawów. Znajdują się tam tzw. kochbunkier oraz fragment zapory przeciwzołgowej. Kochbunkier został tu przeniesiony z rejonu



■ Przy schronie polowym

torowiska przy zakładach Henkel, natomiast zaporę przeciwzołgową trafiła do arboretum z Ostroga. Pierwotnie znajdowała się nieopodal „Złotej Jesieni” przy moście na Uldze. – Waży 3,5 tony. Żeby ją tutaj przetransportować, trzeba było użyć koparki, dźwigu i traktora – powiedziała prze-



■ Seniorzy i dyrektorka Elżbieta Skrzymowska przed wejściem do Arboretum Bramy Morawskiej FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

wodniczka. Przy kochbunkrze i zaporze czołgowej seniorzy odbili w lewo – w głąb „młodego” lasu. Wkrótce trafili do schronu polowego, który w czasie wojny służył za osłonę dowództwu obrony przeciwlotniczej zlokalizowanej w tej części miasta. Nieco dalej znajdują się jeszcze fragmenty okopów, w których chronili się zwykli żołnierze. W tym miejscu dodajmy, że schron polowy został oczyszczony i zabezpieczony przed dalszym niszczeniem przez członków Stowarzyszenia Odra

1945, którzy opiekują się militariami w tej części Obory. – Z tym schronem wiąże się też legenda o skarbie, który miała tu zakopać osoba uciekająca z Raciborza przed Armią Czerwoną. Skarb miał zostać później odnaleziony przez przypadkowego znalazcę, ale prawdopodobnie jest to tylko miejska legenda – dodała E. Skrzymowska.

W dalszej części spaceru seniorzy poznali ciekawostki dotyczące Zaczarowanego Ogrodu. Wkrótce wejście do labiryntu zostanie przebudowane, tak aby miejsce stało się bardziej dostępne dla osób poruszających się

na wózkach inwalidzkich. Arboretum pozyskało pieniądze na ten cel z Euroregionu Silesia. Spacerując po Zaczarowanym Ogrodzie dyrektorka Skrzymowska wyjaśniła, że przy obwodzie rosną rośliny z gatunków rodzimych, natomiast wewnątrz ogrodu znajdują się rośliny obce, głównie azjatyckie. Seniorów zachwyciły pięknie kwitnące o tej porze roku wiśnie japońskie i magnolie różnych odmian. Jednym z gatunków rodzimych, które można zobaczyć w części Zaczarowanego Ogrodu położonej nieopodal platformy widokowej i drugiego wyjścia jest stanowisko cieszynianki. To niepozorna roślina z żółtym kwiatostanem, stanowiąca relikwint polodowcowy, znajdująca się pod ścisłą ochroną. Dodajmy, że to właśnie cieszynianka, z uwagi na swój wyjątkowo rzadki charakter, znajduje się w logo Arboretum Bramy Morawskiej.

– Człowiek jest taki stary, a jeszcze tylu rzeczy nie wie i musi się nauczyć – powiedział przewodniczący koła „Centrum” Janusz Loch, podsumowując wszystko,



■ Zapory przeciwzołgowe tego typu znajdowały się nad i pod ziemią – u góry znajdował się szlaban forteczny z mocowaniem, natomiast do gruntu wkopywano długie wzmocnienie, które zapewniało konstrukcji stabilność potrzebną do zatrzymania pojazdów opancerzonych. Wkrótce zaporę przeciwzołgową w Oborze również zostanie częściowo wkopana w ziemię.



■ Kochbunkry zwane również „garnkami kocha” (wyglądają jak odwrócony garnek) to jednoosobowe schrony, które produkowano w Niemczech jako prefabrykaty.



■ Kto nie był tej wiosny w „Zaczarowanym Ogrodzie”, ten koniecznie musi nadrobić zaległości. Przepięknie kwitną tu wiśnie japońskie, magnolie i róże.

czego dowiedział się od dyrektorki Skrzymowskiej. W tym miejscu przerwiemy tę opowieść o Arboretum Bramy Morawskiej, które skrywa jeszcze wiele tajemnic. Zachęcamy do samodzielnego odkrywania i poznawania historii tego pięknego miejsca. (zet)

Zdobywał medale w Europie i szkolił olimpijczyków. Uchodźca z Ukrainy może pracować w ZSOMS

Siergiej Bondar trenował pływacką kadrę narodową Ukrainy i Kazachstanu, pracował również z tureckimi pływakami. Teraz prowadzi rozmowy z ZSOMS Racibórz i prawdopodobnie podejmie tu pracę od nowego roku szkolnego. Uczy się i trenuje tutaj jego syn Maksym, który trafił do Raciborza z grupą uchodźców.

Dyrektor ZSOMS Marcin Kunicki podkreśla dokonania szkoleniowca z Ukrainy. – On w swojej karierze trenerskiej zdobył ze swymi podopiecznymi ponad 100 medali Mistrzostw Europy. Pracował z olimpijczykami, rekordzistami kontynentu – mówi o Bondarze.

Dyrektor Kunicki podkreśla, że oprócz pomocy uchodźcom, to także szansa dla uczniów ZSOMS na podnoszenie poziomu sportowego. – To dobrze, że nasza młodzież ma z kim trenować i może podnosić swoje umiejętności. Pływacy, którzy do nas dołączyli są bardzo utalentowani. Wierzę, że ich obecność może podnieść poziom sportowy w szkole – mówi Kunicki.

– Z Sergiejem Bondarem mieliśmy okazję spotykać się w przeszłości na zawodach (Kunicki był trenerem śp. olimpijczyka Michała Rokickiego, medalistki ME juniorów Katarzyny Dembniak czy aktualnej szefowej Akademii pływackiej ZSOMS Agnieszki Ostrowskiej). Wiem, że to jeden z czołowych trenerów pływania w Europie. On był głównym trenerem kadry Ukrainy w latach 2009–2013, a w każdym

kraju trenerem głównym w poszczególnych dyscyplinach nie zostaje „człowiek z ulicy”. Mam nadzieję, że nasi trenerzy czegoś się od niego nauczą, bo to jest znakomity warsztatowiec i świetny metodyk – stwierdził w rozmowie z Nowinami dyrektor Kunicki.

Jest wielce prawdopodobne, że ukraiński szkoleniowiec będzie pracował w ZSOMS, bo chce tu szkolić swoich zawodników, a przy tej okazji także pływaków z Raciborza.

Warunki macie tu lepsze niż u nas. To jest szansa dla naszych pływaków, żeby tego czasu wojny nie stracić. Chcę pomóc szkole w osiągnięciu jak najlepszych wyników – powiedział Bondar w rozmowie z lokalnymi mediami.

(ma.w)



■ Grupa ukraińskich pływaków w ZSOMS w Raciborzu FOT. MARIUSZ WEIDNER

O grupie Ukraińców na basenie ZSOMS mówi prezes MKS SMS Victorii Racibórz Sławomir Szwed.

– Jak pan scharakteryzuje młodzież z Ukrainy, która dołączyła do grup treningowych w ZSOMS?

– To jest fajna, jednorodna grupa, bo w wieku 13–16 lat. Jak to w sporcie bywa, są w niej mniej i bardziej utalentowani zawodnicy, są też tacy, którzy muszą dojść do odpowiedniej formy. Trzeba mieć tu na uwadze traumę, jaką te dzieci przeżywają w związku z ucieczką ze swojej ojczyzny. Muszą się przyzwyczaić do otoczenia, do życia w Polsce. Bo do treningu są dobrze przygotowani. Odwiedza

nas coraz częściej bardzo dobry ukraiński trener. Zapewnia nam duże wsparcie, zwłaszcza, że z nowymi podopiecznymi mamy jeszcze barierę językową i musimy popracować nad dogadywaniem się.

– Za sprawą kryzysu uchodźczego szkoła zyskała kontakt z wieloletnim trenerem kadry narodowej Ukrainy w pływaniu. Jak duży jest ten zysk?

– Pamiętajmy, że ZSOMS jest w czołówce najlepszych szkół pływackich w Polsce i dzieje się tak od lat. W 1999 roku

nie było na nas mocnych. Sam wielokrotnie byłem trenerem głównym kadry narodowej, a także szefem polskiej ekipy na Mistrzostwa Europy juniorów i stykałem się wtedy z różnymi szkołami pływania. Wśród nich była również ukraińska, rozmawialiśmy z ukraińskimi trenerami. Uważam na bazie tych doświadczeń, że warsztat merytoryczny mamy podobny.

– Trener Bondar ma na koncie wiele międzynarodowych sukcesów ze swoimi pływakami. Zapowiada, że chce

pomóc raciborskiej szkole w osiągnięciu sukcesów pływackich.

– Ważne jest w tych okolicznościach podejście do zawodnika, bo jak śpiewa Budka Suflera: do tanga trzeba dwojga. Pamiętajmy, że trzeba dotrzeć do młodego pływaka, a tu mamy na myśli m.in. barierę językową, zaznajomienie z otoczeniem, z krajem. Ponadto musi być chemia między trenerem i pływakiem. Myślę, że my ją posiadliśmy, ale zawsze jest okazja, by się doskonalić i teraz chętnie z niej skorzystamy.

Justyna Święty-Ersetic: jestem w stanie biegać szybciej

– Przyznam szczerze, że nie myślę o igrzyskach w Paryżu. Raczej staram się skupiać na wyzwaniach krótkoterminowych. W tym sezonie mamy przed sobą mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata, więc będzie co robić w najbliższym czasie – powiedziała w wywiadzie dla newonce.sport raciborska lekkoatletka.

– Dla mnie wyzwaniem faktycznie będzie poprawienie się indywidualnie, bo uważam, że jestem w stanie biegać szybciej. Czy to się uda, to oczywiście zobaczymy, ale to jest gdzieś mój cel na najbliższy czas – zapowiada multi-medalistka z Tokio.

W rozmowie zamieszczonej na portalu przyznaje m.in., że nie zamierza tak łatwo oddać pałeczki młodszemu i coraz szybszemu zawodnikowi.

Pada także pytanie o sukces olimpijski: czy jest kopem motywacyjnym, czy całkowitym spełnieniem i po nim trudno wrócić do olimpijskiej formy.

To jest takie pół na pół, ponieważ motywacja do bycia coraz szybszym i coraz lepszym nadal jest i chciałoby się pozostać nadal w tej europejskiej czy światowej czołówce. Z kolei z drugiej strony człowiek tyle czasu poświęcił, żeby spełnić to marzenie, że tak naprawdę ten balonik, pompowany samemu sobie, zniknął i go po prostu nie ma po tym sukcesie. Trudno więc się zmotywować, bo z dziewczynami spełniłyśmy swoje sportowe marzenie i wejście w sezon przygotowawczy, było po prostu ciężkie. Na szczęście udało się wypracować złoty środek i wciąż idzie się na trening z uśmiechem na twarzy.

(oprac. m)

► Justyna Święty-Ersetic w przerwie między startami na zawodach bierze udział w imprezach promujących bieganie. Tu była obecna w kwietniu na wydarzeniu na Stadionie Śląskim. FOT. FB STADIONU ŚLĄSKIEGO

Całość wywiadu jest dostępna na stronie newonce.sport.



ekonowiny powiatu raciborskiego

Katowicki Fundusz znów pomaga strażakom

Aż 48 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu województwa śląskiego otrzymało promesy na zakup nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych. Łączna kwota dofinansowania zakupu 10 ciężkich, 30 średnich i 8 lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych to prawie 38 mln złotych.

W uroczystości zorganizowanej w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Katowicach-Szopienicach wzięli udział przedstawiciele rządu oraz władz regionalnych i lokalnych, a także kierownictwo Komendy Wojewódzkiej PSP w Katowicach i strażacy. Gratulacje poszczególnym reprezentantom jednostek OSP, którzy odebrali promesy, złożył wicewojewoda śląski Robert Magdziarz.

– Dzisiaj możemy mieć oraz nabywać bardzo sprawne i funkcjonalne pojazdy, które będą Państwu służyć. Jest to wielka zmiana od kilku lat – powiedział wicewojewoda Robert Magdziarz. – Życzę Państwu, aby te nowe pojazdy służyły niezawodnie i żeby było tyle samo wyjazdów, co przyjazdów z akcji ratowniczych – dodał.

Zakupy samochodów sfinansowane zostaną ze środków: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, Urzędu Marszałkowskiego

Województwa Śląskiego, a także dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Wodnej w Katowicach oraz gmin i jednostek OSP.

– Od prawie 6 lat płynie szerokim strumieniem dofinansowanie dla Ochotniczych Straży Pożarnych – podkreślił na spotkaniu śląski komendant wojewódzki PSP nadbryg. Jacek Kleszczewski.

W latach 2017 – 2022 zakupiono dla jednostek OSP z terenu województwa śląskiego ogółem 242 samochody ratowniczo-gaśnicze o wartości prawie 181 mln zł, w tym: środki MSWiA dla jednostek OSP w KSRG i spoza KSRG – 47 mln zł; środki N/WFOŚiGW – 32,5



■ Zakupy samochodów sfinansowane zostaną między innymi ze środków Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Wodnej w Katowicach

mln zł; środki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego – 16 mln zł; środki firm ubezpieczeniowych (KG PSP) – ponad 3 mln zł; środki własne gmin i jednostek OSP – ok. 82 mln zł.

W latach 2017 – 2022

przekazano samochody i sprzęt transportowy z PSP do jednostek OSP. Łącznie było to 167 samochodów i 13 sztuk innego sprzętu transportowego, w tym 56 samochodów gaśniczych i 111 samochodów specjalnych.

(eco)

Wkrótce kolejne Zielone Czeki

Zielone Czeki o wartości 10 tys. zł, specjalne statuetki i dyplomy honorowe czekają na laureatów corocznego konkursu organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Rywalizacja będzie się odbywać w czterech kategoriach: Ekologiczna osobowość roku, Gmina przyjazna dla czystego powietrza, Inwestycja proekologiczna roku, Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej. Katowicki Fundusz rozpoczął właśnie przyjmowanie zgłoszeń, które można składać do 30 czerwca 2022 roku. To jest jeden z największych i najważniejszych w województwie śląskim konkursów związanych z ochroną środowiska, który organizujemy od wielu lat z okazji Dnia Ziemi. Ogromna liczba zgłoszeń, która każdego roku rośnie, pokazuje, że w społeczeństwie cały czas rośnie świadomość tego, jak ważna jest ochrona środowiska naturalnego – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach. Nagrody w konkursie przyznawane są za działania/zadania realizowane w roku 2021. Na zwycięzców czekają statuetki i Zielone Czeki o wartości 10 tys. zł. Poza tym Kapituła konkursu może przyznać również wyróżnienia oraz nagrodę specjalną. Termin przyjmowania wniosków upływa 30 czerwca 2022 r. Laureatów

W konkursie mogą wziąć udział:

- w kategorii Ekologiczna osobowość roku: osoby fizyczne,
- w kategorii Gmina przyjazna dla czystego powietrza: gminy – wiejskie, miejskie, miejsko-wiejskie oraz miasta na prawach powiatu
- w kategorii Inwestycja proekologiczna roku: Beneficjenci pomocy finansowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, którzy w 2021 roku zakończyli realizację zadania dofinansowanego ze środków Funduszu (z wyłączeniem osób fizycznych),
- w kategorii Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej: organizacje pozarządowe (w rozumieniu ustawy z dnia 23.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie) z terenu województwa śląskiego prowadzące działalność proekologiczną.

poznamy do końca tego roku. W ubiegłym roku na konkurs wpłynęły 43 zgłoszenia. Pierwsze Zielone Czeki z okazji Dnia Ziemi przyznane zostały przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach 28 lat temu, w 1994 roku. Wśród laureatów są zarówno pasjonaci ochrony środowiska – naukowcy, nauczyciele i dziennikarze, ale także przedsiębiorcy, miasta i stowarzyszenia.

(eco)

PROMESY OTRZYMAŁY NASTĘPUJĄCE JEDNOSTKI OSP

- OSP Toporowice, powiat będziński;
- OSP Wymysłów, powiat będziński;
- OSP Żeliszewice, powiat będziński;
- OSP Grodziec Śląski, powiat bielski;
- OSP Hecznarowice, powiat bielski;
- OSP Jasienica, powiat bielski;
- OSP Komorowice Śląskie, m. Bielsko-Biała;
- OSP Łędziny, powiat bieruńsko-łędziński;
- OSP Cieszyń Mnisztwo, powiat cieszyński;
- OSP Dębówiec, powiat cieszyński;
- OSP Golezów, powiat cieszyński;
- OSP Wisła Czarne, powiat cieszyński;
- OSP Aleksandria, powiat częstochowski;
- OSP Janów, powiat częstochowski;
- OSP Koniecpol II, powiat częstochowski;
- OSP Kuchary, powiat częstochowski;
- OSP Wrzosowa, powiat częstochowski;
- OSP Stanica, powiat gliwicki;
- OSP Czarna Wieś, powiat kłobucki;
- OSP Łobodno, powiat kłobucki;
- OSP Praszczyki, powiat kłobucki;
- OSP Wąsosz Górny, powiat kłobucki;
- OSP Kamienica, powiat lubliniecki;
- OSP Sadow, powiat lubliniecki;
- OSP Wyry, powiat mikołowski;
- OSP Cynków, powiat myszkowski;
- OSP Myszków-Nowa Wieś, powiat myszkowski;
- OSP Racibórz Miedonia, powiat raciborski;
- OSP Betk, powiat rybnicki;
- OSP Sumina, powiat rybnicki;
- OSP Ochojec, m. Rybnik;
- OSP Orzech, powiat tarnogórski;
- OSP Pyrzowice, powiat tarnogórski;
- OSP Jedłownik, powiat wodzisławski;
- OSP Lubomia, powiat wodzisławski;
- OSP Zabrze-Mikulczyce, powiat zabrzański;
- OSP Góra Włodowska, powiat zawierciański;
- OSP Pradła, powiat zawierciański;
- OSP Szczekociny, powiat zawierciański;
- OSP Zawada Pilicka, powiat zawierciański;
- OSP Las, powiat żywiecki;
- OSP Lipowa, powiat żywiecki;
- OSP Łękawica, powiat żywiecki;
- OSP Międzybrodzie Bialskie, powiat żywiecki;
- OSP Nieleśnia, powiat żywiecki;
- OSP Rajcza, powiat żywiecki;
- OSP Ujsol, powiat żywiecki;
- OSP Żywiec-Sporysz, powiat żywiecki.



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Nieszczęśliwie zakochany górnik zastrzelił swoją miłość, a potem... siebie samego

Nieszczęśliwa miłość, która zakończyła się tragedią, śmierć 12-letniego chłopca na Ostrogu i zagrożenie epidemią tyfusu – między innymi o tym pisały Nowiny w maju 1912 roku. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic Anno Domini 1912. Wojciech Żołneczko

RACIBÓRZ • 11 maja 1912 r.

Upośledzenie Polaków-katolików w parafii raciborskiej

W Raciborzu odbywać się będą przez cały przyszły tydzień misje u fary, ale tylko niemieckie, jakby Polaków w Raciborzu wcale nie było. Tymczasem faktem niezaprzeczonym jest, że Polacy stanowią w mieście trzecią część ogólnej liczby katolików, około 10 tysięcy dusz. Dla tak poważnej liczby parafian odbywają się co 14 dni po południu kazania polskie w kościele Dominikańskim. Wszelkie podania o pomnożenie nabożeństw polskich pozostały dotychczas bez skutku. Czyżby uważano, że dla 10 tysięcy polaków kazania misyjne w polskim języku nie są potrzebne?

Śmierć wskutek otrucia

Dwunastoletni synek robotnika Kołodzieja na Ostrogu zachorował przed kilku dniami pod oznakami otrucia i zmarł wkrótce potem. Przy badaniu zwłok znaleziono w żołądku ślady truciizny. Wykazało się, że chłopiec spożył resztki jakichś przysmaczków, porzucanych na śmieciach w pobliżu koszar huzarów, które już były zepsute.

Okazja czyni złodzieja?

Za kradzież przyaresztowano onegdaj robotnika Wincentego Wochnika z Kobyl. Skradł on derę z konia, stojącego przed miejską rzeźnią, przyczem go pochwycono.

Zastrzelił miłość swego życia

Z Raciborskiego. W Kobłowie* zastrzelił górnik Antoni Urbańczyk najpierw swoją ukochaną, 17-letnią córkę oberżysty Donunta, a następnie sam siebie. Nieszczęśliwa miłość była powodem tragicznego czynu.

* Ówczesny powiat raciborski był o wiele większy niż obecnie. Obejmował swoim zasięgiem również część dzisiejszego powiatu wodzisławskiego, a także szereg miejscowości w Czechach. Kobłów leży na przedmieściach dzisiejszej Ostrawy w Czechach.

Tylko 4 dni!

CIRCUS
CHARLES

Racibórz

na targowisku dla bydła!
10.000 kwadr. metr. namiotów
z głównym namiotem do przedstawień,
obejmującym 6500 osób!



Wę wtorek 14 maja

Wieczorem punktualnie o godz. 8
na otwarcie

wielkie przedstawienie galowe.

W środę 15 maja 1912
po południu o godz. 4: wieczorem o godz. 8:
2 galowe przedstawienia 2

Wynik śledztwa w sprawie katastrofy „Titanika”

Ze sprawozdania, sporządzonego przez członków komisji śledczej, wynika, że „Titanik” płynął całą siłą pary, pomimo ostrzeżeń otrzymywanych; że liczba przyrządów ratunkowych była niedostateczna, a przytem przyrządów tych wcale nie wypróbowano; że niewielu z członków załogi parowca umiało się obchodzić z łodziami ratunkowymi i kierować nimi; że wreszcie mechanizm do automatycznego zamykania przedziałów parowca, aby nie dopuścić do nich

wody, nie odpowiadał zupełnie przeznaczeniu.

Droga pieczeń

Racibórz. Przyaresztowano robotników Fryderyka Weissa i Franciszka Parczyka oraz woźnicę Emanuela Mitullę stąd za kradzież królików. Będzie to droga pieczeń.

Uwaga na tyfus!

Władza policyjna ostrzega publiczność przed używaniem wody do picia i gotowania z Odry, Psiny i Opy, ponieważ w pobliżu granicy austriackiej wydarzyło się kilka wypadków

RACIBÓRZ • 14 maja 1912 r.

Kradzież w Dworcowej ulicy

Racibórz. W nocy na sobotę włamali się złodzieje do składu Köllinga w Dworcowej ulicy i zrabowali około 120 marek.

Pożar w Moszczenicy

Z Rybnickiego. W Moszczenicy* wybuchł ogień w nocy na 9 b. m. w stodole posiedziela Jana Krzyształy i zburzył ją do szczętu. Wskutek gwał-

townego wichru przeniosły się iskry na w pobliżu stojące stodoły sołtysa Ranoszka i chałupnika Karola Parny, które również zgorzały. Także chałupa gospodarza Franciszka Koczora poczęła się palić, lecz płomienie zdołano przytłumić.

Podpici stolarze ukradli welocyped?

W Stodołach, pow. rybnicki, skradziono w czwartek karczmarzowi

Zyli welocyped** i kilka butelek likierów w wartości około 20 marek. O kradzież podejrzewają stolarzy Agusta Dzierżawę i Gracera z Rybnika, których zauważono po dokonanej kradzieży na drodze ze Stodoł do Orzupowic w podłym stanie.

* Obecnie Moszczenica jest częścią Jastrzębia-Zdroju.

** Welocyped to dawne określenie roweru.

Otwarcie interesu!

Szanownej Publiczności Raciborza i okolicy donoszę uprzejmie, iż otworzyłem w Długiej ul. 42

interes instalacyjny

do zakładania światła elektrycznego, telefonów, gazu, wodociągów, piorunochronów, jako też do wykonywania wszelkich prac w zakresie tego zawodu wchodzących i proszę w razie potrzeby mnie uwzględnić.

Własny warsztat reparacyjny w domu. Kosztorysy i odwiedziny bez kosztów.

T. Müller,
Racibórz, Długa ul. 42.

Scheuer

SCHUTZ-
S
MARKE

Doppel-Ritter-Gichorien

RACIBÓRZ • 16 maja 1912 r.

tyfusu. Zarządzono odpowiednie środki ostrożności. Także kąpać się nie wolno w tych rzekach.

Zajechał cyrk

Cyrk Charles przybył wczoraj do Raciborza i rozbił swoje namioty na rozległym gruncie Kaula przy targowisku na bydło. Liczne wozy, namioty, olbrzymi materiał wskazują na to, iż cyrk Charles zasługuje rzeczywiście na nazwę wszechświatowego przedsiębiorstwa, co też potwierdziło całkowicie wczorajsze przedstawienie wieczorne. Podziwiać można

było grupy wspaniałych lwów i tygrysów, które, w prawdzie z groźnymi minami, ale nie mniej posłusznie wykonywały rozkazy swej nadobnej pogromicielki Miss Charles i swego pogromcy p. Wagnera. Również piękne były dalsze popisy konne, akrobatów chińskich, indyjskich i arabskich, zonglera p. Huberta na koniu, a salwy śmiechu wywoływały występy kłownów. Olbrzymi namiot był zapełniony pod same brzegi. Wskazując na drugostronne ogłoszenie, zachęcić tylko można do zwiedzenia tego olbrzymiego przedsiębiorstwa.

I LIGA (PZPN)			
XXII kolejka (06/09.05.2022)			
GKS Katowice – GKS Jastrzębie	3:1	(2:0)	
GKS Tychy – Puszcza Niepolomice	3:1	(2:1)	
Skra Częstochowa – Stomil Olsztyn	0:0		
Chrobry Głogów – Podbeskidzie B-B	1:3	(0:2)	
Odra Opole – Korona Kielce	3:1	(1:0)	
Arka Gdynia – Miedź Legnica	0:2	(0:1)	
Górnik Polkowice – ŁKS Łódź	0:2	(0:1)	
Widzew Łódź – Resovia Rzeszów	1:4	(0:2)	
Zagłębie Sosnowiec – Nowy Sącz		(pn 18:00)	

TABELA			
1. Miedź Legnica	32	71	54:22
2. Widzew Łódź	32	59	51:36
3. Arka Gdynia	32	57	59:37
4. Korona Kielce	32	55	44:34
5. Odra Opole	32	48	47:43
6. Chrobry Głogów	32	46	39:34
7. Sandecja Nowy Sącz	31	45	35:31
8. ŁKS Łódź	32	45	33:31
9. Podbeskidzie Bielsko-B.	32	44	46:38
10. GKS Tychy	32	43	34:37
11. Resovia Rzeszów	32	41	39:36
12. GKS Katowice	32	40	40:46
13. Skra Częstochowa	32	37	26:38
14. Zagłębie Sosnowiec	31	34	38:41
15. Puszcza Niepolomice	32	34	39:48
16. Stomil Olsztyn	32	31	31:52
17. Górnik Polkowice	32	26	29:53
18. GKS Jastrzębie	32	21	28:55

XXIII kolejka (13/16.05.2022)

Skra Częstochowa – Puszcza Niepolomice (pt 18:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała – Arka Gdynia (pt 20:30), Korona Kielce – GKS Katowice (sb 12:40), GKS Jastrzębie – GKS Tychy (sb 18:00), Zagłębie Sosnowiec – Stomil Olsztyn (sb 20:30), Miedź Legnica – Widzew Łódź (nd 12:40), Sandecja Nowy Sącz – Chrobry Głogów (nd 15:00), ŁKS Łódź – Odra Opole (nd 18:00), Górnik Polkowice – Resovia Rzeszów (pn 18:00).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XXIII kolejka (07/08.05.2022)			
Buków – Adamowice	2:1	(2:1)	
Cyprzanów – Zawada	2:1	(1:1)	
Zwonowice – Gamów	1:3	(1:0)	
Zabelków – Gorzyce II	2:2	(0:1)	
Owsiszczce – Markowice	1:4	(0:1)	
Pietraszyn – Ociec Racibórz	2:2	(1:0)	
Krzyżkowice – Kuźnia Raciborska	0:1	(0:0)	
Pszów – Górki Śląskie	1:1	(1:0)	

TABELA			
1. Zabelków	23	53	66:29
2. Markowice	23	51	54:23
3. Pietraszyn	23	46	74:40
4. Ociec Racibórz	23	45	64:41
5. Zawada	23	44	59:40
6. Owsiszczce	23	41	51:29
7. Gorzyce II	23	35	62:44
8. Krzyżkowice	23	32	54:42
9. Buków	23	31	36:43
10. Górki Śląskie	23	30	44:38
11. Cyprzanów	23	28	46:61
12. Gamów	23	26	37:64
13. Pszów	23	23	37:49
14. Kuźnia Raciborska	23	20	41:81
15. Adamowice	23	10	34:96
16. Zwonowice	23	9	29:68

XXIV kolejka (14/15.05.2022)

Zawada – Buków (sb 16:00), Markowice – Pietraszyn (sb 17:00), Ociec Racibórz – Zabelków (sb 17:00), Kuźnia Raciborska – Pszów (sb 17:00), Górki Śląskie – Cyprzanów (sb 17:00), Gorzyce II – Zwonowice (nd 11:00), Adamowice – Owsiszczce (nd 15:00), Gamów – Krzyżkowice (nd 15:30).

JUNIORZY STARSI A1 (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
XIV kolejka (07/08.05.2022)			
Rydułtowy – Krzyżanowice	3:0	(0:0)	
Studzienna – Wilchwy	2:4	(2:3)	
Jastrzębie – Rudy	18:0	(8:0)	
Jejkowice – Forteca Świerklany	0:3	(wo)	
Baranowice – pauza			

TABELA			
1. Wilchwy	11	24	55:20
2. Forteca Świerklany	12	24	36:13
3. Jastrzębie	12	22	49:21
4. Rydułtowy	12	22	42:20
5. Studzienna	11	22	32:26
6. Krzyżanowice	12	21	24:19
7. Rudy	12	9	18:72
8. Baranowice	11	1	10:55
9. Jejkowice*	11	6	14:34

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XV kolejka (14/15.05.2022)

Studzienna – Jastrzębie (sb 10:00), Forteca Świerklany – Baranowice (sb 10:00), Krzyżanowice – Rudy (nd 10:00), Wilchwy – pauza, Rydułtowy – pauza.

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
XXVIII kolejka (07/08.05.2022)			
Odra Wodzisław Śląski – Zielona Góra	1:2	(0:1)	
Foto-Higiena Gać – Pniówek Pawłowice	2:2	(0:1)	
Goczałkowice-Zdrój – Stal Brzeg	1:0	(0:0)	
Śleza Wrocław – MKS Kluczbork	3:4	(1:3)	
Piast Zmigród – Górnik Zabrze II	1:3	(0:1)	
Carina Gubin – Karkonosze Jelenia Góra	2:0	(2:0)	
Miedź Legnica II – Rekord Bielsko-Biała	1:4	(0:1)	
Warta Gorzów Wlkp. – Zagłębie Lubin II	1:0	(0:0)	
Polonia Bytom – Gw. Tarnowskie Góry	1:0	(0:0)	

TABELA			
1. Zagłębie Lubin II	28	63	67:32
2. Polonia Bytom	28	55	44:28
3. Śleza Wrocław	28	53	62:32
4. Miedź Legnica II	28	52	50:35
5. Rekord Bielsko-Biała	28	49	52:36
6. Goczałkowice-Zdrój	28	46	38:29
7. Górnik Zabrze II	28	45	41:36
8. Pniówek Pawłowice	28	35	39:46
9. Carina Gubin	28	34	36:38
10. Stal Brzeg	28	34	34:36
11. Warta Gorzów Wlkp.	28	34	38:41
12. Gwarek Tarnowskie Góry	28	34	37:43
13. Lechia Zielona Góra	28	32	35:38
14. MKS Kluczbork	28	32	37:50
15. Odra Wodzisław Śląski	28	31	35:53
16. Piast Zmigród	28	31	41:60
17. Karkonosze Jelenia Góra	28	24	33:57
18. Foto-Higiena Gać	28	15	23:52

XXIX kolejki (13/15.05.2022)

Stal Brzeg – Carina Gubin (pt 18:00), Śleza Wrocław – Piast Zmigród (sb 14:00), Rekord Bielsko-Biała – Warta Gorzów Wlkp. (sb 14:00), Pniówek Pawłowice – Polonia Bytom (sb 17:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Odra Wodzisław Śląski (sb 17:00), Lechia Zielona Góra – Miedź Legnica II (sb 17:00), MKS Kluczbork – Foto-Higiena Błyskawica Gać (sb 17:00), Karkonosze Jelenia Góra – Górnik Zabrze II (sb 17:00), Zagłębie Lubin II – Goczałkowice-Zdrój (nd 12:00).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XX kolejka (07/08.05.2022)			
Czuchów – Rowień	3:2	(2:1)	
Szczekowice – Jejkowice II	6:0	(1:0)	
Grabownia-Golejów – Gołkowice	3:2	(2:0)	
Szczerbice – Godów	0:0		
Dębieńsko – Wilchwy	2:2	(1:2)	
Gotartowice – Krostoszowice	3:1	(1:1)	
Kleszczów – Kamień	0:3	(wo)	

TABELA			
1. Szczekowice	19	46	51:12
2. Szczerbice	19	44	48:17
3. Gotartowice	19	42	60:29
4. Wilchwy	19	36	67:32
5. Krostoszowice	19	33	51:32
6. Gołkowice	19	27	42:37
7. Rowień	19	27	43:44
8. Godów	19	25	37:40
9. Grabownia-Golejów	19	24	35:37
10. Czuchów	19	21	39:52
11. Jejkowice II	19	21	37:61
12. Dębieńsko	19	18	28:43
13. Kamień	19	15	24:50
14. Kleszczów*	19	0	10:86

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XXI kolejka (14/15.05.2022)

Gołkowice – Wilchwy (sb 17:00), Jejkowice II – Szczerbice (nd 11:00), Godów – Grabownia-Golejów (nd 11:30), Krostoszowice – Czuchów (nd 15:00), Gotartowice – Dębieńsko (nd 17:00), Kamień – Szczekowice (nd 17:00), Rowień – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
VI kolejka (07/08.05.2022)			
Gmina Lubomia – Kuźnia Raciborska	2:0	(2:0)	
Kornowac – Borucin	3:9	(1:3)	
Pietrowice Wielkie – Ociec Racibórz	5:1	(3:1)	
Markowice – pauza			
Krzyżkowice – pauza			

TABELA			
1. Gmina Lubomia	4	12	25:5
2. Pietrowice Wielkie	4	12	20:3
3. Borucin	6	9	29:28
4. Kuźnia Raciborska	4	7	9:7
5. Markowice	4	6	12:6
6. Ociec Racibórz	4	3	7:14
7. Krzyżkowice	4	1	9:21
8. Kornowac	4	0	4:31

VII kolejka (14/15.05.2022)

Borucin – Markowice (sb 10:00), Kuźnia Raciborska – Kornowac (nd 11:00), Ociec Racibórz – Gmina Lubomia (nd 11:00), Krzyżkowice – Pietrowice Wielkie (nd 11:00).

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
XXIV kolejka (07.05.2022)			
Decor Bełk – Unia Turza Śląska	1:0	(0:0)	
Piast Gliwice II – ROW Rybnik	2:3	(1:1)	
Kuźnia Ustroń – Czarni Gorzyce	4:0	(0:0)	
LKS Bestwina – Unia Książenice	1:5	(0:1)	
Spójnia Landek – Drzewiarz Jasienica	1:2	(0:1)	
Orzeł Łękawica – Czechowice-Dziedzice	0:2	(0:1)	
Podbeskidzie B-B II – GKS Tychy II	1:0	(0:0)	
LKS Czaniec – Czarni-Góral Żywiec	3:0	(wo)	

TABELA			
1. GKS Tychy II	24	51	71:23
2. Decor Bełk	23	49	45:22
3. Unia Turza Śląska	24	45	54:35
4. LKS Czaniec	23	41	44:30
5. Piast Gliwice II	24	40	48:34
6. Kuźnia Ustroń	24	37	36:32
7. Czechowice-Dziedzice	24	36	42:31
8. Orzeł Łękawica	24	32	38:42
9. Drzewiarz Jasienica	23	32	29:35
10. Spójnia Landek	24	31	40:39
11. Podbeskidzie Bielsko-B. II	24	31	33:33
12. ROW Rybnik	24	31	52:54
13. Czarni Gorzyce	24	26	30:51
14. Unia Książenice	24	25	43:61
15. LKS Bestwina	23	14	27:59
16. Czarni-Góral Żywiec*	24	7	17:68

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XXV kolejka (14/15.05.2022)

GKS Tychy II – Orzeł Łękawica (sb 11:00), Unia Turza Śląska – LKS Czaniec (sb 17:00), ROW Rybnik – Drzewiarz Jasienica (sb 17:00), Czarni Gorzyce – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 17:00), Kuźnia Ustroń – Spójnia Landek (sb 17:00), Czechowice-Dziedzice – LKS Bestwina (sb 17:00), Unia Książenice – Decor Bełk (nd 17:00), Piast Gliwice II – pauza.

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)			
XVII kolejka (07/08.05.2022)			
Tworzków II – Bolestaw	0:1	(0:1)	
Płonia Racibórz – Borucin II	5:6	(2:4)	
Owsiszczce II – Ociec Racibórz II	0:3	(0:2)	
Brzezie – Bojanów	5:1	(2:1)	
Krzanowice II – Studzienna II	3:0	(wo)	
Wojnowice – pauza			

TABELA			
1. Tworzków II	19	39	49:27
2. Wojnowice	15	34	47:23
3. Krzanowice II	16	30	55:32
4. Brzezie	14	30	42:23
5. Bolestaw	15	27	51:31
6. Borucin II	16	23	46:35
7. Owsiszczce II	15	15	20:47
8. Bojanów	15	14	29:41
9. Płonia Racibórz	16	12	39:59
10. Ociec Racibórz II	16	11	26:71
11. Studzienna II*	15	13	18:33

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XVIII kolejka (14/15.05.2022)

Bolestaw – Krzanowice II (sb 17:00), Bojanów – Wojnowice (sb 17:00), Borucin II – Brzezie (nd 15:00), Owsiszczce II – pauza, Płonia Racibórz – pauza.

Przełożony mecz XIX kolejki (14.05.2022)

Tworzków II – Owsiszczce II (sb 14:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)			
XVII kolejka (07/08.05.2022)			
Rogów II – Pstrążna	0:1	(0:1)	
Nowa Wieś II – Czernica II	0:3	(0:0)	
Zawada II – Turza Śląska II	0:2	(0:0)	
Ruda Kozielska – Olza	5:1	(1:1)	
Czyżowice II – Dzimierz	2:2	(1:1)	
Rzuchów – pauza			

TABELA			
1. Turza Śląska II	14	32	51:16
2. Ruda Kozielska	15	27	34:24
3. Dzimierz	15	27	39:34
4. Czernica II	15	25	51:29
5. Pstrążna	14	25	33:27
6. Rogów II	15	21	40:31
7. Zawada II	15	19	29:49
8. Czyżowice II	15	18	42:43
9. Rzuchów	14	14	32:39
10. Olza	14	10	18:35
11. Nowa Wieś II	14	6	12:54

XVIII kolejka (14/15.05.2022)

Pstrążna – Zawada II (sb 17:00), Dzimierz – Nowa Wieś II (sb 17:00), Czernica II – Rzuchów (nd 13:00), Olza – Rogów II (nd 17:00), Turza Śląska II – Czyżowice II (nd 17:00), Ruda Kozielska – pauza.

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)			
XXVI kolejka (07/08.05.2022)			
Krzanowice – Raszczycze	1:5	(0:3)	
Nędza – Zameczek Czernica	4:5	(2:1)	
Granica Ruptawa – Rymer Rybnik	1:0	(1:0)	
Gwiazda Skrzyszów – Krzyżanowice	2:2	(1:0)	
Forteca Świerklany – Naprzód Borucin	3:1	(2:1)	
Pierwszy Chwałowice – Silesia Lubomia	2:3	(0:3)	
Jastrzębie II – Unia Racibórz	2:1	(1:0)	
Tworków – Płomień Polomia	5:1	(3:1)	
Jedność Jejkowice – pauza			

TABELA			
1. Unia Racibórz	25	50	78:41
2. Forteca Świerklany	24	46	64:28
3. Raszczycze	25	46	69:48
4. Krzyżanowice	24	45	52:30
5. Pierwszy Chwałowice	25	44	62:55
6. Tworków	25	43	56:36
7. Naprzód Borucin	24	43	53:36
8. Jastrzębie II	24	41	70:47
9. Nędza	23	34	52:41
10. Jedność Jejkowice	24	34	41:41
11. Płomień Polomia	24	30	42:52
12. Zameczek Czernica	25	30	45:77
13. Gwiazda Skrzyszów	25	26	46:72
14. Granica Ruptawa	24	23	34:53
15. Rymer Rybnik	25	21	23:47
16. Krzanowice	24	21	40:76
17. Silesia Lubomia	24	10	27:74

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, 59 m kw., loggia 6,60 m kw., piwnica, IX p. (winda na piętrze), wymienione okna plastikowe i instalacja elektryczna, świetna lokalizacja, Racibórz, ul. Żorska, 784-499-755.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę lokal pod placówkę medyczną. Powierzchnia około 2 000 mkw. Racibórz, ul. Kolejowa 20. Zapraszam do kontaktu: tel. 669-076-177.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• APP Euro Labora Sp. J. (nr cert.: 14601) poszukuje do pracy w biurze w Raciborzu, osób z dobrą znajomością języka niemieckiego lub angielskiego jako koordynatora ds. zatrudnienia. Kontakt: info@euro-labora.com.

• Zatrudnię brukarzy oraz pomocników. Wymagania: dyspozycyjność, zaangażowanie, dodatkowym atutem będzie prawo jazdy kat. B. Motywacyjny system płac. Płaca od 4 200 – 7 800 brutto. Wolne soboty. Tel. 533-520-556.

• Zatrudnię kobiety do pęczkowania warzyw, 504-222-480.

• Zatrudnimy pracownika do montażu i produkcji rolet. Mile widziany emeryt, 32-415-15-33.

• Raciborska firma z ugruntowaną pozycją na rynku zatrudni na atrakcyjnych warunkach pracownika działu księgowości. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy, płaca 3 000 – 4 000 zł. tel. 660-620-642.

• Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby do montażu mebli kuchennych. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy oraz samochód służbowy. Tel. 660-620-642.

POSZUKUJĘ PRACY

• Pani lat 46 lekko niepełnosprawna zaopiekuje się starszym panem lub panią w zakresie wszelkich prac domowych i opiekuńczych, dorywcozo lub na stałe, również z możliwością zamieszkania, 698-387-249.

RÓŻNE

• Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania 20 KW na pellet, firmy Defro, cena 15 600 zł, 533-505-617.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, płacimy: 600 – 1200 zł. Auto Hibner, Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129C, tel. 603-512-269.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarz, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

ZDROWIE**DIAGNOSTYKA USG**

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• nieruchomości – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 15 zł	• usługi – 15 zł
• biznes – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• nauka – 10 zł	• praca (promocja) – 5 zł	• noclegi – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• różne – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 – 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

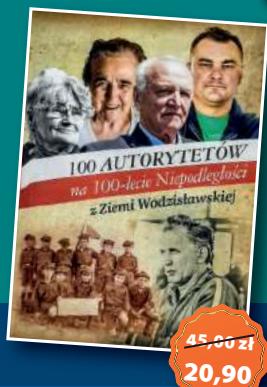
* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

KOLONIE I PÓŁKOLONIE 2022

Wakacje z końmi

W PROGRAMIE

Lekcje jazdy konnej
Zajęcia teoretyczne
(z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
Zajęcia sportowe i rekreacyjne
Zajęcia artystyczne
Zajęcia praktyczne
(nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stadna)
Konkursy, Basen, Gry i zabawy
(terenowe, edukacyjne)
Dyskoteka, ognisko
Przejażdżka bryczką
Lekcje woltyżerki i lonżowania

Kiedy?

I TURNUS
27 czerwca - 6 lipca '22

II TURNUS
11 lipca - 20 lipca '22

III TURNUS
25 lipca - 03 sierpnia '22

IV TURNUS
8 sierpnia - 18 sierpnia '22

V TURNUS
22 sierpnia - 31 sierpnia '22

CENA TURNUSU
kolonie 2800 zł | półkolonie 2350 zł

Zapraszamy dzieci
Na kolonie od 10 roku życia Na półkolonie od 8 roku życia

ZAPISY I INFORMACJE

MARKETING@BRAXTON.PL
WWW.BRAXTON.PL
TEL. 32 415 75 85

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska

informuje, że na tablicy ogłoszeń w tymczasowej siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Jagodowej 15 (I piętro) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym. Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy - blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalistka nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny; pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

▶ Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarstwa w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Antonim kusego, czarta

Efekt zaparzania ziół

Lubi sztydzić z innych

Flota wojenna Filipa II

Ścisły - o chlebie i wodzie

Masywna zasuwa

... De Palma, reżyser

Bogini mądrości

Chodzi w burnusie

8

Stopniowanie emocji

Tworzywo na izolatory

Oferent jogurtów

Sąsiadka Niemiec

21

Bobas, smyk

2

... Martin z estrady

Odwet za doznaną krzywdę

11

Prowizoryczna naprawa czegoś

Pierze pożywienie

Szybko zapada jesienią

1

Zmywacz do paznokci

Humorek po winie

Rodzaj nakrętki

Analogia: boks - runda, hokej - ?

Gnane na pastwisko

25

Na brzegu powieki

Blażen w talii kart

28

Dawny model Łady

Stolica Hawajów

Chuck z kina akcji

Langer-Katek, plotkarka

Tłuszcz na skibkę

17

Bohater obrazu Matejki

Wiązanie kadłuba okrętu

7

Np. sofa

Dwa do trzeciej potęgi

Wyspa włoska

29

Deser też nim jest

Włazi nieproszony

3

... Lyne, reżyser

Włazi nieproszony

Hokus-..., czary mary

13

Garden ..., przy-jęcie

Usuwa ją me- chanik

Zgraja dzieci

Planuje akcję

Sos do sałatek

Komp. błąd

22

15

Popular-ny fast food

Popular-ny fast food

Diadem ze stokrotek

16

Bal maskowy

Polska imien- niczka Duncan

Bity lub zawijany

... Martin, d. aktor

Rzadkie imię żeńskie

Oczekuje na wyrok

Teliga

Obok stolicy

Dzierży go kapitan statku

20

Przenoś- na ścianka

Dzielnica naszej stolicy

6

Gruby flamaster, zakreślacz

Umieszczony w liście gończym

26

Szyk lejących żurawi

Figura w kartach

14

Dawny gramofon

Imię ż. Z Korą

18

Mieszka w Kenii, Tanzanii

Zając, aktorka

4

Wyprawił się po Złote Runo

Bucha spod pokrywy

19

Gruby kij, kostur

Gruby kij, kostur

30

Ryba rzeczna

Duża kromka

Druhá Bolka

Bywa zwrotny w sprawie

12

Dzika bez ra- townika

Atrybut sanita- riuszy

Główny surowiec na sernik

27

Głębka do mycia ciała

Boczna w kościele

30

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Potrzebujesz swobody, inaczej w związku pojawią się konflikty. Opanuj swoje emocje, humory, pragnienia, wszystko się unormuje. W pracy dokończ co zacząłeś. Dobra passa w finansach.

BYK 21.04 – 20.05

Bliska ci osoba czuje się odsunięta na boczny tor. Nie lekceważ tego. W pracy pora na zmiany, na horyzoncie poprawa finansów. Postaraj się o więcej ruchu, relaksu, sportu, nie poddawaj się.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Partnerowi okaż więcej czułości, a wyjdzie to wam obojgu na dobre. Uważaj na nieuczciwych kolegów w pracy, nie daj się wykorzystać. Koniec tygodnia przyniesie niespodziankę finansową.

RAK 22.06 – 22.07

W związku wprowadź więcej spontaniczności i radości. W pracy szansa na zmianę stanowiska, realizację ambitnych planów, dobra atmosfera, poparcie. Nie zmarnuj tej szansy. Środek tygodnia to czas na spłatę zadłużenia.

LEW 23.07 – 22.08

Same miłe niespodzianki, harmonia, motylki w brzuchu, cudowna atmosfera, jak z dawnych lat. Nie zapożyczaj się tylko. Relaksuj się, słuchaj muzyki i stosuj dietę, pij dużo wody niegazowanej. Zrób badania kontrolne serca.

PANNA 23.08 – 22.09

Nie lekceważ swoich obowiązków. Odrób zaległości, przyłóż się, pokaż, że ci zależy na pracy. W finansach bez zmian. Dasz radę jednak kupić wymarzone gadżety, poprawisz sobie humor, nie zapomnij o bliskiej osobie, spraw również jej niespodziankę.

WAGA 23.09 – 22.10

W związku dobra passa, rozkwit uczuć, przywiązanie, wolne Wagi znajdą drugą połówkę, nareszcie. Sprawy zawodowe w twoich rękach, cieszysz się uznaniem, podziwem, jest ktoś, kto zazdrości ci powodzenia, bądź czujny.

SKORPION 23.10 – 21.11

Nie bądź tak strasznie podejrzliwy i nerwowy. Więcej luzu, swobody, uśmiechu, czułości. W pracy jesteś nadgorliwy, rób tylko to, co do ciebie należy. Wydatki planuj z kalkulatorem, na rozrzutność nie możesz sobie pozwolić.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Twoja druga połówka przysporzy ci wiele radości i szczęścia, w związku cudowne chwile. Pracy bardzo dużo, trochę zaległości, musisz nadrobić zanim wybierzesz się na odpoczynek. Jak zawsze za mało masz pieniędzy a wydatków dużo.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Powodzenie w sprawach zawodowych, uznanie, możliwy awans, zmiana miejsca pracy. Korzystaj z każdej szansy aby poprawić swoją sytuację. Niespodziewany przytytuł gotówki, nagroda, premia. Odłóż trochę na wakacje.

WODNIK 20.01 – 18.02

Jak zawsze pracujesz za trzech, niepotrzebnie się narażasz na plotki, cieszysz się uznaniem, niech ci to wystarczy. Więcej luzu w pracy. Bardzo dobre finanse, należna ci premia będzie większa.

RYBY 19.02 – 20.03

Miłość kwitnie, zadbajcie o nią. W pracy nauka czegoś nowego, doksztacenie, podniesienie kwalifikacji, nie przegap tej okazji. Daj swojej wątrobie odpocząć, zrezygnuj ze słodkich ciast, tłustych potraw.

opracował Rosarius • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Dwaj starzy przyjaciele spotykają się po długim czasie.
– Co słychać? – pyta pierwszy.
– A, nic dobrego – odpowiada drugi
– Cierpię na moczenie nocne i nie wiem, co z tym zrobić.
– Wiesz co, tu niedaleko mieszka dobry psychoterapeuta. Spróbuj, może on znajdzie sposób.

Przyjaciele spotykają się po kilku miesiącach.
– No i co, byłeś u tego psychoterapeuty?
– Byłem i jestem Ci bardzo wdzięczny.
– Już się nie moczysz?
– Moczę, ale teraz jestem z tego dumny!
Spotykają się dwaj właściciele firm:
– Słuchaj, ty swoim pracownikom

płacisz jeszcze pensję?
– Nie.
– Ja też nie. A oni i tak przychodzą do pracy?
– No przychodzą.
– U mnie też. Słuchaj, a może by tak pobierać opłaty za wejście?
Dwa kościotrupy wchodzi do tak-sówki, jeden mówi:
– Zaraz wracam!
Po pięciu minutach wsiada do sa-

mochodu z płytą nagrobną.
Drugi go pyta:
– Po co Ci płyta nagrobna?
– Na miasto bez dokumentów?
Sika pijak na ulicy, podchodzi poli-cjant i mówi:
– No będzie to pana kosztowało mandacik 50 zł.
Facet wyciąga stówę, a policjant:
– Nie mam wydać.
– Lej pan, ja stawiam.

– Panie kelner, jakie wino poleciłby pan do tego dania – wytrawne, czy półwytrawne?
– Pan jest z tą damą, która właśnie wychodziła do toalety?
– Owszem.
– To polecam wódkę...
– Co to jest, jak się błyska na dwo-rze?
– Aktualizują Google Maps...